

Wydana z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60GRÓSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 19 września 1937 r.

nr 38.



TREŚĆ NUMERU

F. Branny — Kilka uwag o opiece zastępczej nad dzieckiem.

Stanisław Zakrzewski — Ile i za co inwestują samorzady.

Ze Związku Powiatów R. P.

Sprawy bleżące

Wiadomości zagraniczne

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

POSZUKUJĘ POSADY

sanitariusza szpitalnego
lub dozorcę sanitarnego

przy lekarzu powiatowym
lub miejskim na wyjazd.

Posiadam 10-letnią praktykę jako sanitariusz-dyzenfektor w służbie sanitarnej na powiecie—przy szpitalu.

Na żądanie przedstawię referencje.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem:

Warszawa, ul. Przemysłowa 34 m. 25.

Kontroler Sanitarny z ukończonym kursem Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie w 1936 r. oraz praktyką miejską i powiatową, ponadto **instruktor eugeniczny** —

poszukuje pracy w powiecie.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Administracji tyg. „Samorząd”, pod W. J. kontroler sanitarny.

U W A G A!!

Pozostała jeszcze do nabycia niewielka ilość roczników oprawnych

T Y G O D N I K A
„SAMORZĄD”

za lata 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935 oraz 1936.

Cena 1 rocznika tylko zł 30.—

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod adresem:

Administracja tyg. „Samorząd” Warszawa, ul. Marszałkowska 81a m 7.

Tel. 9-61-92. Konto P. K. O. nr 52020.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 19 WRZEŚNIA 1937 r.

nr 38

TRESC nru 38. Kilka uwag o opiece zastępczej nad dzieckiem — *F. Branny*. Ile i za co inwestują samorzady — *Stanisław Zakrzewski*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Kilka uwag o opiece zastępczej nad dzieckiem

Sporo czasu upłynęło, zanim kompetentne władze rządowe i samorządowe nabrały przekonania, że wychowywanie sierot, podrzutków i dzieci nieślubnych w rodzinach obcych, zwanych zastępczymi, jest daleko lepszą i korzystniejszą formą zapewnienia dziecku przygotowania do życia, niż opieka w zakładzie zamkniętym. W myśl tej zasady następuje obecnie przestawienie polityki związków samorządowych w zakresie opieki nad dzieckiem z systemu zakładowego — zamkniętego — na system opieki otwartej tj. umieszczanie pewnej kategorii dzieci w rodzinach zastępczych.

Cała ta akcja odbywa się pod hasłem wyższości systemu opieki otwartej nad zamkniętą, w rzeczywistości zaś o zmianie polityki zdecydowało nie przeświadczenie o wyższości systemu, lecz trudności finansowe związków samorządowych. Wzrastające potrzeby przy równoczesnym zmniejszaniu się dochodów kazały związkom samorządowym poczynić w swoich wydatkach oszczędności, by tylko choć z grubsza można było najbardziej palące potrzeby zaspokoić. Ofiarą tych oszczędności padały niejednokrotnie niektóre kategorie wydatków na opiekę społeczną i zdrowie publiczne.

Powstawanie i rozwój opieki zakładowej jest ściśle związane z warunkami, jakie zastałimy na poszczególnych terenach bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości. W okresie zawieruchy wojennej dzieci straciły rodziców bądź w czasie działań wojennych bądź też przez ewakuację, wreszcie niejednokrotnie wskutek panujących wówczas epidemij. Powołany do życia i organizujący się samorząd terytorialny musiał się tymi dziećmi zająć, a najprostszym i nieraz jedynym wyjściem było zorganizowanie zakładu, celem zapewnienia licznej rzeszy dziecięcej

opieki. Początkowo, ze względu na duży zasięg tej kategorii opieki, mniej dbano o jakość, która stopniowo ulegała poprawie, jednak rzadko kiedy osiągała stadium zadawalające. Niemal wszyscy szli po linii najmniejszego oporu, a rezultaty takiego postępowania były w większości wypadków oplakane.

W zakładach opiekuńczych dla dzieci próbowano różnych systemów, mających zastąpić dziecku rodzinę. Nie będę ich omawiał, dodam tylko, że wszystkie systemy nie wytrzymały próby życia i bankrutowały. Bankrutowały dlatego, że dzieci o różnych poziomach umysłowych, talentach i zdolnościach traktowano jednakowo, stawiając takie same wymagania dzieciom zdolnym jak i upośledzonym. Następnie dzieci w zakładach były pozbawione ciepła rodzicielskiego i atmosfery rodzinnej, której im najlepsze utrzymanie i opieka zastąpić nie mogła. Te sztuczne warunki wychowania oraz stosowanie tych samych metod bez żadnej różnicy w stosunku do wszystkich dzieci dawały przeważnie ujemne rezultaty.

Propagowany przez dłuższy okres czasu system wychowywania dzieci w rodzinie zastępczej oraz taniość tego systemu spowodowały odwrót na całej linii, odwrót nie przemyślany i nie przygotowany. Podobnie jak na froncie, gdy zajdzie nieraz konieczność dokonania odwrotu, celem zajęcia dogodniejszych pozycji bądź też dokonania przegrupowania formacji, odwrót ten nie może przemienić się w paniczną ucieczkę, tak też i w każdej działalności gospodarczej nie możemy gwałtownie likwidować dotychczasowych posunięć, nie mając przygotowanych i opracowanych nowych metod pracy, któreby nas doprowadziły do wytkniętego i upragnionego celu.

Wszelkie gwałtowne wstrząsy nie są zjawiskiem pożądanym. Nie pożądanym zjawiskiem jest również

W-1749/78/288

stosunkowo szybkie likwidowanie opieki nad dziećmi w zakładach i przechodzenie na opiekę otwartą, zwłaszcza w rodzinach obcych, w dodatku bez uprzedniego przygotowania się do tego rodzaju akcji. Likwidując zakład nie zastanowiono się przede wszystkim nad tym, czy ten zakład jest potrzebny, może nie dla opieki nad tymi dziećmi, które w danej chwili w tym zakładzie przebywały, ale dla tych dzieci, które na razie z opieki z tych czy innych względów nie korzystają bądź też korzystają z nieodpowiedniej formy opieki społecznej. Zamiast likwidacji należało w niejednym wypadku przeprowadzić specjalizację zakładu, przystosowując całość urządzeń zakładu do wypadków specjalnych. Z opieki zakładowej takiego zakładu mogłyby korzystać dzieci nie tylko z terenu danego związku samorządowego, ale i z innych terenów. O tym w czasie likwidacji nie pamiętano i problem zakładów dla dzieci ułomnych, upośledzonych i niedorozwiniętych, dla dzieci trudnych do prowadzenia, alkoholików, chorych na jaglicę, gruźlicę i inne choroby społeczne, jak był, tak i pozostał nadal nie rozwiązany. Z szumem i uroczystościami otwierano i poświęcano zakłady opieki nad dzieckiem, cichaczem i szybko się je likwiduje, wstydząc się nieudanych przedsięwzięć.

Likwidowano zakłady, ale opieki nad dziećmi, które przebywały w zwijanych zakładach, zlikwidować się nie dało. Bo bezdomnej sierocie, podrzutkowi, dziecku nieślubnemu, którego matka w międzyczasie gdzieś się zapodziała, opieki odmówić nie sposób. Dobrze jeszcze, jeśli dziecko, będąc półsierotą, ma matkę lub ojca bądź kogoś z bliższych krewnych, jeśli matka nieślubna znajduje się w takich warunkach, że przy pewnej pomocy z tytułu opieki społecznej zdoła dziecko przy sobie zatrzymać i wychować, ale z dziećmi — sierotami bądź niewiadomego pochodzenia sprawa przedstawia się gorzej. Dla tej kategorii dzieci należało pomyśleć o rodzinie zastępczej, o ile wśród nich w ogóle znajdowały się takie, które się do tego rodzaju opieki nadawały. W momencie, gdy się słyzy „aby prędej i taniej“, gdy się nie jest w dodatku na taką chwilę przygotowany, trudno myśleć o selekcji zarówno dzieci, jak i rodzin zastępczych. Brano więc dzieci pod rząd, a których rodzina prędej się zgłosiła i tańszą dawała ofertę, to ta otrzymywała dziecko na wychowanie.

Po umieszczeniu dziecka w rodzinie zastępczej skończyły się kłopoty danego związku samorządowego z organizacją opieki, a pozostaje jedynie ciężar finansowy w postaci comiesięcznej wypłaty rodzinie zastępczej kwoty za utrzymywanie dziecka, wahającej się w granicach od 10 złotych na wsi i w niektórych miastach do 30 zł w średnich i wielkich miastach. Wysokość opłaty za dziecko jest zależna od wieku dziecka i od stanu materialnego rodziny zastępczej. Dla dziecka, znajdującego się w opiece otwartej czyli inaczej mówiąc „całkowitej“ (najnowszy i najmłodniejszy termin, jaki ukuli „specjaliści“), zaczyna się dopiero prawdziwa tragedia. „Całkowita“ opieka, jaką dziecku zapewnia za pośrednictwem rodziny zastępczej dany związek samorządowy, przejawia się w całym szeregu braków, jakie dziecko na każdym kroku odczuwa. Odczuwa je tym dotkliwiej, ponieważ dziecko nie zdaje sobie sprawy ze swego położenia, nie umie i nie wie, komu i na co ma się

poskarżyć i od kogo i czego żądać zwłaszcza, jeśli chodzi o dziecko w wieku przedszkolnym.

Związki samorządowe, oddając dziecko na wychowanie rodzinie za umówione wynagrodzenie miesięcznie, popełniają nieraz karygodny czyn. Na podstawie posiadanych i sprawdzonych materiałów mogą powyższe mocne słowa udowodnić. Zdarza się bowiem, że dziecko zostało oddane na wychowanie takiej rodzinie, która sama, nie mając środków do życia, otrzymuje od danego związku samorządowego zapomogi odzieżowe, żywnościowe w naturze oraz obiad z kuchni dla najbiedniejszych. W innym wypadku związek samorządowy, płacąc na utrzymanie i wychowanie dziecka rodzinie zastępczej od 10 — 20 zł miesięcznie, reguluje ca 80% należności w postaci kuponów na żywność. W dodatku rodziny, reflektujące na wzięcie pod opiekę dziecka, liczą na poprawę swego budżetu przez opłatę, pobieraną za opiekę, dlatego też stawiają wygórowane warunki. Według relacji opiekuna społecznego opieka nad dzieckiem w rodzinach zastępczych na terenie omawianego wyżej związku samorządowego jest przeważnie niedostateczna, dzieci właściwie wychowują się na ulicy i są bez porównania w gorszych warunkach niż ich towarzysze, którzy mieli szczęście trafić do zamkniętych zakładów wychowawczych. W jeszcze innym wypadku dzieci, umieszczone w rodzinach zastępczych, nie uczęszczają do szkoły i chorują, znajdując się w złych warunkach mieszkaniowych i będąc źle odżywiane. Zdarzają się i takie wypadki, że osobą która pragnęła skontrolować warunki dziecka w danej rodzinie zastępczej, w ogóle dziecka pod wskazanym adresem nie znalazła.

Tak przedstawia się ta „całkowita“ opieka nad dzieckiem w rodzinach zastępczych. Przykładów tej opieki możnaby przytoczyć mnóstwo, lecz tych kilka powyższych przykładów ilustruje nam dostatecznie ogrom nędzy i upośledzenia dziecka, które jest przedmiotem „całkowitej“ opieki, odbywającej się z wiedzą i wolą oraz za pieniądze związku samorządowego.

Daleki jestem od rzucania oskarżeń w tej materii pod czyimkolwiek adresem, bo to doli dziecka nie poprawi, lecz zwracam uwagę na stosunki, panujące w tej dziedzinie, by dziecko bezbronne nie stawało się przedmiotem wyzysku z jednej, a groszowych oszczędności w budżetach związków samorządowych z drugiej strony.

Przeciw włączaniu wszystkich dzieci, uprawnionych do opieki społecznej, do zakładów zamkniętych, wypowiadałem się niejednokrotnie na łamach niniejszego pisma, przedstawiając zarazem wyższość systemu opieki otwartej, o ile ona dotyczy dzieci normalnych oraz jest należycie zorganizowana. Błędna jest skrajność, wpadanie z jednej ostateczności w drugą. Jeszcze nie tak dawno zabieraliśmy sieroty, dzieci nieślubne od matek, półsieroty od ojca lub matki i umieszczaliśmy je w zakładach opieki społecznej. Dzieci nieślubne, półsieroty, a często nawet dzieci obojga rodziców przyjmowaliśmy do opieki zakładowej dlatego, że ich opiekunowie i żywicieli nie mogli zapewnić dziecku dostatecznych środków utrzymania. Zamiast pomóc rodzicom lub opiekunom dziecka przez

udzielenie im stałych i kontrolowanych zapomóg, robiliśmy nieraz rodzinę, dając dziecku pełne, a czasem i zbyt kosztowne utrzymanie, pozostawiając natomiast matkę, ojca bądź opiekunów dziecka nadal w skrajnej nędzy. Dzisiaj tych dzieci już nie odbieramy, gdyż i zakładów opieki nad dzieckiem nie posiadamy w tej liczbie, by można było umieścić w nich te kategorie dzieci. Ale mamy jeszcze sporą liczbę dzieci, które bądź rodziny ani bliskiej ani dalszej nie posiadają, więc z nimi trzeba coś zrobić, trzeba zapewnić im utrzymanie i przygotować do zawodu. Co z tymi dziećmi zrobić? Jaką opiekę dla nich zorganizować?

Istnieją dwie zasadnicze formy opieki nad dziećmi: zamknięta i otwarta. Szczegółowo o tych formach opieki napiszę kiedy indziej, obecnie chciałbym tylko w kilku słowach wskazać, co należy zrobić, by dzieciom, uprawnionym do opieki społecznej, zapewnić minimum tej opieki. Przede wszystkim trzeba zbadać drogą obserwacji, jaka forma opieki będzie dla danego dziecka odpowiedniejsza, by dzięki stosownej opiece mogło wyrosnąć na pożytecznego członka społeczeństwa. Obserwacji takiej można dokonać tylko w zakładzie, dlatego też na terenie powiatu czy większego miasta taki zakład musi istnieć. Nie będzie to żaden specjalny zakład, potrzebny jest natomiast dobry i wykwalifikowany personel w zakładzie, któryby tych obserwacji mógł dokonać. Naprzykład dziecko chorowite, niedorozwinięte bądź ułomne nie może być oddane na opiekę do rodziny zastępczej, gdyż tam zmarnieje, dziecko zaś zdrowe i nie obciążone dziedzicznie, dziecko rozwijające się normalnie nie nadaje się do opieki zakładowej.

Po przeprowadzonej na podstawie obserwacji selekcji dzieci, jedne dzieci trzeba przesłać do zakładów dla opieki normalnej, inne do zakładów specjalnych, a większość dzieci będzie się na pewno kwalifikowała do opieki w rodzinach zastępczych. Trzeba więc zająć się wyszukaniem odpowiednich rodzin, któreby mogły się podjąć tego zadania bez specjalnego wyrefinowanego wyrachowania. Podjąć się tego może tylko wykwalifikowany personel: pielęgniarka z ochronki lub higienistka - wywiadowczyni. Rodziny zastępcze nie mogą być rozrzucone po całym terenie powiatu, gdyż wówczas kontrola będzie utrudniona i kosztowna. Jeśli chodzi o teren wiejski, to dzieci należy umieszczać w rodzinach, zamieszkałych na terenie kilku wsi lub jednej wsi czy osady, w zależności od liczby dzieci. W naszych warunkach należy wybierać taką wieś, osadę lub miasteczko, w której znajduje się ośrodek zdrowia, gdyż całą akcję kontrolną rodzin zastępczych można będzie przeprowadzać za pośrednictwem ośrodka zdrowia, którego personel zostanie o jedną lub dwie siły powiększony, oczywiście w zależności od liczby dzieci i rodzin zastępczych. Kontrolę dzieci można również oprzeć o zakład opieki dla dzieci, umieszczając dzieci w rodzinach zastępczych w pobliżu zakładu.

Następnie z rodzinami zastępczymi należy zawrzeć umowę na piśmie, określając w umowie warunki

opieki nad dzieckiem, wysokość wynagrodzenia miesięcznego, jednym słowem obowiązki i uprawnienia stron. W umowie przede wszystkim należy zaznaczyć, że wypłata umówionego wynagrodzenia miesięcznego może nastąpić po stwierdzeniu przez wywiadowczynię stanu opieki (warunki mieszkaniowe, odżywiania, ubranie, czystość, otoczenie), po stwierdzeniu przez lekarza ośrodka bądź innego uprawnionego lekarza stanu zdrowia dziecka, wreszcie po stwierdzeniu przez nauczyciela, jeśli chodzi o dzieci w wieku szkolnym, że dziecko uczęszcza do szkoły i że w czasie lekcji w szkole nie zauważono ujemnych śladów wychowywania dziecka w rodzinie (ubranie, przemęczenie, zachowanie się dziecka itp.). W wyjątkowych wypadkach, gdy liczba dzieci, umieszczonych w rodzinach zastępczych, jest znaczna i odległości między rodzinami większe, stwierdzenie stanu opieki co miesiąc przez wywiadowczynię można zastąpić stwierdzeniem tego stanu przez opiekuna społecznego, co jednak nie powinno być regułą, a wywiadowczyni winna wówczas przynajmniej raz na 2 miesiące odwiedzić rodzinę zastępczą. Rodzina zastępcza, która zgłosi się do związku samorządowego po odbiór wynagrodzenia, będzie musiała przedstawić zarazem zaświadczenia kontroli wywiadowczyni, badania lekarskiego i zaświadczenia od nauczyciela. Te wszystkie zaświadczenia winny figurować w książce kontroli, którą dana rodzina, przyjmująca dziecko na wychowanie, winna od związku samorządowego otrzymać w momencie podpisania umowy. Książeczka kontroli wydaje mi się dlatego korzystniejsza, że stanowi ona dokument zarówno dla związku samorządowego, jak i dla dziecka, które może przechodzić różne formy opieki społecznej zanim zostanie przygotowane do własnego zawodu.

Obecnie kontrolę nad dziećmi w rodzinach zastępczych wykonują opiekunowie społeczni. Praktyka wykazała, że wśród opiekunów społecznych mało jest takich, którzyby rzetelnie i skutecznie mogli się zająć kontrolą. Przede wszystkim liczba opiekunów jest niedostateczna, okręgi opiekuńcze są zbyt rozległe i duże, a przygotowanie ich do pracy w zakresie opieki społ. pozostawia dużo do życzenia.

Opieka społeczna jest tą wyjątkową dziedziną działalności społecznej związków samorządowych, która nie znosi szablonów. Każdy wypadek wymaga indywidualnego podejścia i załatwienia. Ogólnej recepty na wszystkie dolegliwości przepisać nie można. Jeśli zaś zlekceważymy sobie stronę organizacyjną opieki społecznej, to wówczas wszelkie wysiłki ze strony samorządów w postaci świadczeń na opiekę społeczną przyniosą więcej szkody niż pożytku. Przede wszystkim zaś należy otoczyć dzieci odpowiednią opieką, by, łożąc na ich utrzymanie i wychowanie, nie wychowywano malkontentów i wykołajeńców, co miało miejsce przy opiece zakładowej, a co się znowu obecnie dzieje przez zastosowanie niekontrolowanej opieki w rodzinach zastępczych.

F. Branny.

Ile i za co inwestują samorządy

IV.

Przejdę teraz do odparcia zarzutów drobniejszego kalibru, ale nie mniej niebezpiecznych, bo rozsadzających moją argumentację o własnej marży inwestycyjnej i o wysokości wydatków inwestycyjnych od strony różnych wątpliwości techniczno-budżetowych, wątpliwości, których definitywne rozstrzygnięcie możnaby zyskać po przeprowadzeniu ponownej analizy indywidualnej zamknięć budżetowych nieomal wszystkich związków samorządowych. I to według kryteriów nie stosowanych przez statystykę oficjalną.

A więc: zarzut pierwszy, że wydatki nadzwyczajne uwidocznione w zamknięciach budżetowych (nawet po wyłączeniu spłaty długów) nie pokrywają się z właściwymi wydatkami inwestycyjnymi bo:

- a) wydatki na generalne remonty,
- b) wydatki na zakup gruntów,
- c) wydatki na pomiary i plany zabudowania (w roku 1935/36 — 1,3 milionów złotych),
- d) subwencje na budowę pomników,
- e) odpisy na specjalne fundusze inwestycyjne w danym roku nie zużytkowane,
- f) wydatki na spłatę zobowiązań z lat poprzednich — nie są wydatkami inwestycyjnymi.

Generalny remont (renowacja) jest — nie tylko według mego zdania — pracą inwestycyjną! — W wydatkach nadzwyczajnych wstawia się tego typu remonty, jak zmiana nawierzchni na ulicy lub drodze na ulepszoną, jak przeróbka i dostosowanie starego budynku do potrzeb szkolnych, wymiany maszyn itp., bo przecież inne remonty należą do konserwacji stałej i znajdują swoje pokrycie — według zasad budżetowych — w wydatkach zwyczajnych. W każdym razie remonty kapitalne, znajdujące swe pokrycie w wydatkach nadzwyczajnych, zawsze powiększają wartość majątku samorządowego, kiedy remonty zwyczajne (konserwacja) zapobiegają tylko — mniej lub więcej skutecznie — zmniejszaniu się jego wartości.

Zakupy gruntów są nieodłącznym elementem ruchu inwestycyjnego i zawsze stanowią pewien procent wartości danej inwestycji. Nie można więc przy ocenie wartości inwestycji dokonanych w danym okresie pominąć sum wydatkowanych na zakup gruntów.

Ogólny pomiar miasta i podstawowy plan zabudowy dokonywany się raz na kilkadziesiąt lat. Z roku na rok uzupełnia się go zmianami, sporządza się na jego podstawie szczegółowe plany zabudowy itp. To już jest wydatek zwyczajny. Ale pomiar i ogólny plan zabudowy sporządzany po raz pierwszy — to niewątpliwie sui generis inwestycja, tym bardziej, że jest ona podstawą wszelkich późniejszych planowań inwestycyjnych. Pierwszy pomiar poza kalką, cyrklami, sztabem geometrów i techników — wymaga budowy wień triangulacyjnych, słupów betonowych, żelaz-

nych rur na repery itp. Wydaje mi się, że rezultaty pomiarów i planów są to bardzo konkretne wartości inwestycyjne, wartości nawet bezpośrednio rentujące się (opłaty za wyciągi i odrzuty do użytku prywatnego). Zwracam uwagę, że obok pozycji na pomiary i plany zabudowy w wydatkach nadzwyczajnych mamy we wszystkich statystykach odpowiednią pozycję w wydatkach zwyczajnych (Dz. V-a) i to dosyć wysoką — w roku 1934/35 — 2,6 mil. zł, 1935/36 — 3,2 miliony złotych i na rok 1936/37 — 3,5 mil. zł, równolegle w wydatkach nadzwyczajnych — w roku 1934/35 — 1,1 mil. zł, 1935/36 — 1,4 i na r. 1936/37 — 1,3 mil. zł.

Jeśli chodzi o subwencję na pomnik, budowany nawet na terenie innego samorządu — to przecież obojętnym jest dla wartości inwestycji ogółu samorządów — czy ten właśnie czy inny samorząd stawia pomnik, i czy inwestycja pomnikowa w całości lub tylko w części powstaje z wkładów samorządowych.

Odpisy na specjalne fundusze, a więc kapitał odkładany na przyszłe inwestycje — niestety w naszych samorządach należą jeszcze chyba do wypadków wyjątkowych. Przynajmniej ja w swojej praktyce jeszcze się z nimi nie spotkałem. Mam jednak wątpliwości, czy są one przeprowadzane przez budżet nadzwyczajny, chyba raczej po zamknięciu rachunków przenoszone są na rachunek nadwyżek budżetowych i tam figurują, póki nie wprowadzi się ich jako dochód nadzwyczajny na pokrycie odpowiedniego wydatku nadzwyczajnego w tym okresie budżetowym, w którym dana inwestycja zacznie się realizować.

Wydatki na spłatę takich zobowiązań z lat poprzednich, które wynikły z danej inwestycji, a nie przeszły przez budżet nadzwyczajny jako pożyczka (odnosi się to zwykle do kredytu krótkoterminowego) z reguły są budżetowane pod pozycją „spłata długów“; a tę pozycję z rachunku szacowania faktycznych wartości inwestycyjnych wyeliminowałem.

Nie przeczę, że w zestawieniach wydatków nadzwyczajnych ogółu związków samorządowych, nawet po wyeliminowaniu spłaty długów, mogą się jeszcze znaleźć w innych również działach wydatki o charakterze nieinwestycyjnym. Nie są i nie mogą to być jednak rzeczy wielkie. W zupełności zresztą są one równoważone wartościami inwestycyj dokonywanych nieraz z sum budżetu zwyczajnego. W pierwszym rzędzie dotyczy to inwestycji drogowych, gdzie granica pomiędzy wydatkiem inwestycyjnym a konserwacyjnym bardzo często się zaciera.

V.

Następna sugestia błędu dotyczy tego, że jako by w rachunku dochodów nadzwyczajnych faktycznie osiągniętych w roku 1935/36 nie wyeliminowałem sumy 14 milionów złotych skonwertowanych pożyczek.

Wprost przeciwnie: w roku 1935/36 interesowały mnie tylko faktycznie osiągnięte własne dochody nadzwyczajne samorządów, to też od razu wyeliminowałem ze swego rachunku pozycje: pożyczek, subwencji i dotacji oraz zwrotów, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że w pozycji „pożyczek“ tkwi nie 14 milionów złotych, o których mówi p. Porowski, ale 22,4 miliony — konwersji.

W wydatkach nadzwyczajnych wyrazem tych konwersji jest pozycja spłaty długów i specjalnie wskazana przez G. U. S. w pozycji „różnych“ kwota 8,1 mil. zł konwersji pożyczki dla elektrowni Gródka — również w rachunku moim wyeliminowane. — Reszta konwersji lokuje się w tzw. dziale XIV-tym „pokrycie niedoborów z lat ubiegłych“, nie objętym wydatkami nadzwyczajnymi.

Co do pozycji „różnych“ dochodów nadzwyczajnych składają się na nią głównie przelewy odpisów renowacyjnych z przedsiębiorstw i zakładów. Muszę się zastrzec, że wbrew temu co pisze p. Porowski, nigdzie w swoich artykułach nie zaliczałem tej pozycji do „nieujawnionego pokrycia“.

„Nieujawnione pokrycie“ — to niedobór. O ile faktycznie wydatki inwestycyjne są wyższe od nadzwyczajnych dochodów, to różnica albo znajduje pokrycie w nadwyżkach budżetu zwyczajnego, albo powiększa niedobór z lat ubiegłych — powiększając równocześnie sumę zobowiązań krótkoterminowych, nie spłaconych w danym okresie budżetowym. Nigdy i nigdzie nie twierdziłem, że krótkoterminowy kredyt towarowy stanowić może budżetowe — formalne pokrycie wydatku inwestycyjnego, tym nie mniej podlegając umownej, albo też drogą faktu dokonanego — prolongacie, staje się faktycznym pokryciem inwestycji; zresztą z punktu widzenia finansowego bardzo niebezpiecznym, a czasem nawet wręcz niedopuszczalnym.

Podając jako pokrycia inwestycji samorządowych w roku 1936/37 kredyty Funduszu Pracy — brałem tylko kredyty udzielone samorządom bezpośrednio i wyłącznie na inwestycje samorządowe. O ile wiem T. O. R. udzielił w roku 1936/37 z funduszy znajdujących się w jego dyspozycji kilku gminom miejskim bezpośredniego kredytu na budowę domów robotniczych.

Pozycję w dochodach nadzwyczajnych „sprzedaż i likwidacja majątku“, pomimo objecki p. Porowskiego, muszę uznać, jako stałą, ze względu na stały ruch w masie nieruchomości majątku samorządowego, stanowiącego wartość ca 2 miliardów złotych; — im większy ruch inwestycyjny — tym większa jest ta pozycja, która wynosi w roku 1933/34 — 9,5 mil. zł, w r. 1934/35 — 6,8 mil. zł, a w roku 1935/36 — 12,7 mil. zł. Odpowiednikiem tej pozycji w wydatkach nadzwyczajnych jest pozycja „majątek“ (11 mil. zł w roku 1935/36), przyrost którego powstaje częściowo z zakupu terenów, budowy domów czynszowych itp.

Biorę również jako do pewnego stopnia stały własny dochód pozycję „różne“ (14,9 mil. zł), zawierającą przelewy funduszy renowacyjnych z przedsiębiorstw zużywane na inwestycje w przedsiębiorstwach; — odpowiednikiem tej sumy w wy-

datkach nadzwyczajnych jest pozycja „przedsiębiorstwa“ — 30,4 mil. zł.

Świadczenia w naturze, szarwarki — stanowią ważną pozycję w ruchu inwestycyjnym gmin wiejskich i do pewnego stopnia — powiatowych związków samorządowych. Pozycja ta nie ma jednak jak dotychczas wyrazu w statystyce urzędowej. Nie wykazuje się jej ani w dochodach nadzwyczajnych ani w wydatkach. Nie doliczałem jej również do własnej marży inwestycyjnej (gotówkowej).

Nie mogłem jej pominąć przy ogólnym szacunku wartości dokonanych, względnie mających się dokonać — inwestycji, bo przecież przy pomocy szarwarku na wsi budują się drogi, szkoły, przeprowadzają melioracje itp. Szacunek uzyskanych ze świadczeń w naturze — szarwarków — wartości inwestycyjnych na 8 milionów złotych daje 30 — 40 tys. na powiat. Nie jest to tak wiele. Szacunek 25 milionów złotych na rok 1937/38 podany przeze mnie na podstawie informacji, które się ukazały na początku br. w prasie — zgadzam się — jest grubo przesadzony. Tym nie mniej sama pozycja w rachunku wartości inwestycji samorządowych musi być brana pod uwagę.

I wreszcie sprawa różnicy zachodzącej w szacunku własnej marży inwestycyjnej, jeśli chodzi o lata 1936/37 i 1937/38. Ustalając wpływ oddłużenia na zwiększenie się marży inwestycyjnej w pierwszym artykule oceniłem zmniejszenie się wydatków na obsługę długów na 13 milionów złotych, w drugim zaś — na 19 milionów złotych. Przewidując, że połowa z tej ulgi pójdzie na wyrównanie budżetów zwyczajnych, połowa zaś zużyta zostanie na inwestycje, — do własnych dochodów nadzwyczajnych z roku 1935/36 dodałem kwotę 7 milionów złotych — wychodząc na przybliżoną sumę 40 milionów złotych.

To, że w drugim artykule określiłem sumę ulg w obsłudze długów nie na 13 mil. a na 19 mil. spowodowane zostało uzupełnieniem statystyki wyników akcji oddłużeniowej przez doliczenie poprzednio nie uwzględnionych ulg dla samorządów województwa śląskiego (oddłużanego na samym końcu), gmin wiejskich (ulgi generalne z dekretu) i miasta Gdyni. Przez ostrożność wpływy tej zwolnionej w obsłudze długów sumy na wzrost marży inwestycyjnej ograniczyłem do 7 — 8 milionów złotych; gdybym brał połowę, byłoby — 9 — 9½ milionów.

Tutaj muszę jeszcze nawiasowo wyjaśnić p. Teodorczykowi, że komisje oddłużeniowe jednak zupełnie świadomie i z wiedzą wierzycieli wytworzyły to, co zyskało później miano marży inwestycyjnej względnie renowacyjnej. Przy kalkulacjach dochodowości przedsiębiorstw i zakładów — dochód z nich przelewany do budżetu administracyjnego z reguły był zmniejszany o kwoty przeznaczone na odpisy renowacyjne — stąd prawie zawsze był niższy, niżby to wynikało z dochodów przelewanych w latach przedoddłużeniowych, kiedy to do rzadkości należały faktycznie rezerwowane odpisy renowacyjne. Zachowane kapitały renowacyjne umożliwiają inwestowanie renowacyjne w przedsiębiorstwach — czy to przez bezpośrednie zużywanie ich jako pokrycia odpowiednich wydatków nadzwyczaj-

nych, czy też przy kredytowym wykonaniu renowacji jako podstawa do obsługi zaciągniętego na ten cel kredytu. Jak z tego wynika „dowcip“ o „rencie oddłużeniowej“ splotzony przez p. B. O. — glossatora artykułu p. Teodorczyka w dwutygodniku „Oszczędność“ (Nr 102 z dnia 20.5.1937 r. — „Przegląd Prasy“ — Samorząd a inwestycje) — wbrew intencjom autora — nie jest zbyt daleki od prawdy.

Atakując prawie wszystkie bez wyjątku pozycje podanego przeze mnie szacunku wartości sum przeinwestowanych przez samorząd w roku 1936/37 pominął p. Porowski tylko pozycję różnych źródeł kredytu publicznego (12,5 mil. zł) oraz obliczeń a dotacji, subwencji i pożyczek ulgowych (21,1 mil. zł), kwestionując jedynie w tej ostatniej sumie — 3 mil. zł zapomóg i pożyczek ulgowych z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Otóż wyraźnie zastrzec się muszę, że cyfrę ca 3 mil. zł dotacji i kredytów inwestycyjnych uzyskałem, wybierając z sum przez Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy samorządom w roku 1936/37 tylko:

1) Z a p o m o g i przyznane samorządom, które w zakresie gospodarki zwyczajnej deficytowymi nie były. Dla przykładu przytaczam, że tylko Lwów, Kraków, Częstochowa i Białystok otrzymały ca 1.280 tys. zł. Zapomogi te przyznane były przede wszystkim w związku z rozładowaniem bezrobocia — (formalnie na pokrycie ubytku wskutek skasowania podatku ładunkowego); dalej szereg miast otrzymało zapomogi na podstawowe pomiary i plany zabudowy (ca 300 tys. zł), które to pomiary i plany uważam za prace inwestycyjne.

2) Z p o ż y c z e k brałem pod uwagę tylko te, przy których wyraźnie wymieniano cel inwestycyjny, a więc: na wykończenie szkoły, na budowę linii elektrycznej, na pomiary i plany, na opracowanie projektów wodociągowych, na roboty publiczne

itp. Ma się rozumieć pomijałem wszystkie te, których spłata musiała być skuteczna w roku 1936/37 tj. właściwe pożyczki na fundusze obrotowe. Przypuszczam, że to wyjaśnienie, zresztą bardzo łatwe do sprawdzenia, — uspokoi obawy i zastrzeżenia p. Porowskiego, co do ścisłości innych obliczeń z wyżej przytoczonych dwóch grup wpływów nadzwyczajnych.

Oto jeszcze raz, aby dać świadectwo prawdzie przeprowadziłem wszystkie te mozolne szacunki i prowizoryczne obliczenia, jeszcze raz przeanalizowałem cyfry, których ostatecznego potwierdzenia możemy oczekiwać w styczniu — lutym 1938 roku, kiedy Główny Urząd Statystyczny ukończy odpowiednie zestawienia. I chociaż nie brak mi argumentów do obrony każdej z zaczepionych pozycji — gotów jestem jeszcze raz przyznać p. Porowskiemu, że myślę się w ocenie własnej marży inwestycyjnej nawet o 10 milionów złotych (na 40 mil.). Tym nie mniej pozostaje jeszcze 30 milionów złotych. To jest mało — to jest bardzo mało na 603 miast, 239 pow. zw. sam. i 3133 gmin wiejskich. Ale jednak marża ta jest świadectwem, że masa samorządowa wyszła z impasu kryzysowego, że chce, musi i ma podstawy do tego, aby kontynuować zdrową akcję inwestycyjną, — że ma podstawy, aby korzystać z kredytu. — Jednak ci, którzy mają go udzielić, tak samo jak i ci, którzy mogą go otrzymać, muszą sobie jasno zdawać sprawę: — na co, na jakich warunkach i komu należy pomóc w realizacji dobrze, jasno i ostrożnie pomyślanych zamierzeń inwestycyjnych. Nie ma tu miejsca na urzędowy optymizm, ale równie nieznośnym może się stać zawodowy pesymizm — czarnowidztwo, tak przesadzone, że wzbudza nieufność i nasuwa przypuszczenia o krańcowej jednostronności.

Stanisław Zakrzewski.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

O ZWOLNIENIE ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH OD OPLAT SĄDOWYCH.

W dniu 11 bm. Związek Powiatów wystosował do Pana Ministra Sprawiedliwości pismo treści następującej:

„Związek Powiatów R. P. ma zaszczyt zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o rozpatrzenie następującej sprawy:

W toku swej działalności urzędowej związki samorządowe wszystkich typów zmuszone są bronić swych interesów na drodze sądowej, występując bądź w roli powodów bądź, w przeważającej części, w roli pozwanych. Obrona interesów związków samorządowych jest w swej istocie obroną interesu publicznego, interesu społecznego, jakie reprezentują związki samorządowe.

Spory sądowe, jakie zmuszone są prowadzić

związki samorządowe, wynikają na tle przeróżnej działalności samorządu. Nader liczne są spory na tle gospodarki drogowej, w których chodzi o obronę przed zaborem przez osoby trzecie gruntów drogowych nie mniej liczne są spory o ochrony gruntów gromadzkich lub o windykację swych gruntów, zawłaszczonych przez osoby prywatne. Z tytułu obowiązku zastępczego pokrywania przez samorząd kosztów opieki społecznej i kosztów leczenia powstają liczne spory o zwrot od osób prywatnych kwot, z tytułu opieki społecznej poniesionych. I wreszcie, ze względu na prywatno - prawny charakter stosunku służbowego pracowników samorządowych, związki samorządowe w obronie funduszy publicznych zmuszone są niejednokrotnie bronić się przed urojonymi roszczeniami swoich b. pracowników. Konieczność prowadzenia wyżej określonych spraw, które wymieniliśmy jedynie przykła-

dowo powoduje, że koszty prowadzenia gospodarki samorządowej są stosunkowo w znacznym stopniu obciążone kosztami sądowymi. Na wysokość ponoszonych przez związki samorządowe kosztów sądowych wpływa i ta okoliczność, że ze względu na częstokroć skomplikowany charakter prawny spraw i na brak ustalonego orzecznictwa sądowego związki samorządowe zmuszone są prowadzić sprawę przez dwie a nawet trzy instancje. Ze względu na to, że przeciwnicy związków samorządowych w większości wypadków są osobami ubogimi, przeważnie ponoszone przez związki samorządowe koszty sądowe nie mogą być od nich wyegzekwowane.

Ze względu na to, że posiadane przez związki samorządowe środki finansowe są nader skąpe i, co jest rzeczą powszechnie wiadomą, nie wystarczają na pokrycie wydatków na potrzeby konieczne, że z powodu szczupłości tych środków wiele obowiązków, ciężających na samorządzie, nie może być wykonywane, przeto udzielenie związkom samorządowym przywileju nie ponoszenia jakichkolwiek świadczeń może powszechnie przyczynić się do poprawy gospodarki finansowej samorządu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 r. zawierające przepisy o kosztach sądowych w art. 4 udzieliło Panu Ministrowi prawa udzielania zwolnienia od obowiązku ponoszenia opłat sądowych między innymi instytucjom, zasługującym na to zwolnienie ze względu na ich działalność społeczną. Sądzymy, że w pierwszym rzędzie takimi instytucjami, zasługującymi na zwolnienie od opłat sądowych ze względu na prowadzoną przez nich działalność społeczną w wyłącznym interesie publicznym i społecznym są związki samorządowe.

Dla tego też mamy zaszczyt prosić Pana Ministra, aby raczył skorzystać z udzielonej Mu delegacji ustawowej i zwolnić związki samorządowe wszystkich typów od obowiązku ponoszenia opłat sądowych przy prowadzeniu przez nie spraw sądowych.

Odpis powyższego pisma został równocześnie przesłany Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych z prośbą o poparcie stanowiska Związku i o poczynienie odpowiednich kroków, zmierzających do zwolnienia związków samorządowych od obowiązku pokrywania opłat w sporach sądowych.

ZJAZD GŁÓWNY ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 16.IX rb. Związek przesłał do członków okólnik treści następującej:

„Nawiązując do naszych pism z dnia 2.IX. L. I/0 — 3/18 i 10.IX rb. L. I/0 — 3/19, podajemy W. Panom bliższe szczegóły dotyczące Zjazdu Głównego Związku w Wilnie, zwołanego na dz. 3, 4 i 5 października rb.

Zniżki kolejowe. Uczestnicy Zjazdu będą mogli korzystać z ulgi w formie bezpłatnego powrotu do stacji wyjazdu. Do ulgi uprawnia karta uczestnictwa. Zwracamy uwagę na konieczność dokładnego zapoznania się z warunkami korzystania z ulgi, zamieszczonymi w karcie uczestnictwa, w szczególności na konieczność wykupienia do Wilna biletu normalnego i ostemplowania na stacji wyjazdowej

karty uczestnictwa; przejazd bezpłatny z powrotem nastąpić może tylko drogą, w klasie i pociągu, na jakie opiewa bilet na przejazd pierwotny i karta uczestnictwa. Biletu na przejazd pierwotny do Wilna nie wolno oddawać na stacji w Wilnie, gdyż przy wyjeździe z Wilna musi być razem z kartą uczestnictwa ostemplowany.

W załączeniu przesyłamy 2 karty uczestnictwa, uprawniające do wspomnianej ulgi. Gdyby karty te nie miały być wykorzystane na Zjazd do Wilna, prosimy o ich *odwrotny zwrot*. Równocześnie na żądanie prześlemy niezwłocznie każdą ilość kart, potrzebnych dla wysłania na Zjazd gości z terenu tamtejszego powiatu.

Delegaci i goście. Karty, uprawniające do udziału w Zjeździe z prawem głosu stanowczego, będą wydawane bezpośrednio przed otwarciem Zjazdu w Wilnie tylko tym osobom, które złożą prawidłowo wystawioną przez Wydział Powiatowy delegację wg wzoru, który załączamy w dwóch egzemplarzach. Delegaci winni odpowiadać warunkom § 5 statutu Związku, tzn. jeden ma pochodzić z wyboru Wydziału Powiatowego z grona jego członków, drugi — Rady Powiatowej spośród radnych.

Udział gości jest jak najbardziej *pożądany*. Goście, wysłani na Zjazd z ramienia Powiatowego Związku Samorządowego, winni otrzymać od Wydziału Powiatowego delegację (dla gościa) wg wzoru, który załączamy.

Program Zjazdu. Szczegółowy program Zjazdu zamieszczony jest w *karnecie*.

Równocześnie podano w nim regulamin Zjazdu, uchwalony przez Radę Związku, skład prezydium, krótkie informacje oraz kupony do zabrania głosu. Przesyłamy 2 egzemplarze karnetu, przy czym w razie potrzeby możemy dostać dodatkowe egzemplarze: karnety te będzie można także otrzymać w czasie Zjazdu.

Wycieczki. Wykaz projektowanych w dn. 5 października rb. wycieczek jest zamieszczony w karnecie. Zapisy na wycieczki zamiejscowe będą przyjmowane tylko w *pierwszym dniu Zjazdu* w biurze zjazdowym. Koszty wycieczek, które ponosić będą uczestnicy Zjazdu, zostały ostatecznie ustalone w sposób następujący: zwiedzanie Wilna — bezpłatnie; do Werek lub Kalwarii statkiem — zł 0,80; do Trok autem — 3,— zł; do jeziora Narocz autem — zł 10,—.

Nabożeństwo i uroczystości na Rossie. W programie Zjazdu w pierwszym dniu przewidziane zostało o godz. 9 rano nabożeństwo w Ostrej Bramie oraz złożenie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie. *Usilnie prosimy o liczny i punktualny udział w tych uroczystościach.*

Zakwaterowanie. W nocy z dn. 2 na 3 października i rano 3 października będzie czynne na dworcu biuro zjazdowe (kiosk Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej), które będzie udzielać przybywającym do Wilna uczestnikom Zjazdu wskazówek co do pomieszczeń. Możemy zapewnić następujące kwatery: schronisko (zł 1,20 za noc), mieszkanie prywatne (1,50 zł za noc), hotele (od zł 2,50).

Rezerwować noclegi możemy tylko po nadesłaniu zadatku w wysokości 30%, daty przyjazdu, nazwiska osoby, dla której rezerwuje się pomieszczenie, wreszcie rodzaju rezerwowanej kwatery, w terminie do dnia 27 września rb.

Równocześnie załączamy sprawozdanie z działalności Związku (2 egz.), przy czym tezy referatów zjazdowych zostaną przesłane dodatkowo.

Wreszcie pozwalamy sobie przypomnieć § 5 statutu, który postanawia, że zaleganie ze składkami członkowskimi za jeden rok pozbawia delegatów prawa udziału w Zjeździe.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy o szybkie nadsyłanie zgłoszeń na Zjazd oraz o poinformowanie uczestników Zjazdu z tamtejszego powiatu o treści niniejszego pisma“.

Sprawy bieżące

UTRATA MANDATU RADNEGO GROMADZKIEGO.

W związku z zapytaniem jednego z urzędów wojewódzkich, jakie środki prawne przysługują w przypadku stwierdzenia przez sołtysa utraty mandatu radnego gromadzkiego, — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło (Nr SS — 34/5-1) co następuje.

W myśl § 29 ust. (2) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 1937 r. o gromadach — utratę mandatu przez radnego gromadzkiego, w przypadku przewidzianym w art. 7 ustawy samorządowej, stwierdza sołtys, po uprzedzeniu o tym wójta. Z mocy więc tego przepisu sołtys występuje jako pierwsza instancja orzekająca.

Radny, tracący tą drogą mandat, może spowodować, w ramach obowiązujących przepisów, rozpatrzenie tej sprawy przez władzę nadzorczą, czyli Wydział Powiatowy. Będzie to wtedy rozpatrzenie ponowne i należy je uważać za wydane przez drugą instancję, a zatem w administracyjnym toku instancji ostateczne.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zauważyło, iż sołtys, działając na mocy § 29 ust. (2) rozporządzenia o gromadach, występuje w charakterze organu samorządu terytorialnego, wykonyującego prawo administracyjne. Nie jest więc trafny wywód urzędu wojewódzkiego, iż sołtys nie może być objęty art. 1 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym.

UŻYTKOWANIE DOBRA GROMADZKIEGO.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie art. 99 i art. 101 pkt. b rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym rozpatrywało w trybie nadzoru decyzję jednego z urzędów wojewódzkich województwa południowych w sprawie orzeczenia wydziału powiatowego, dotyczącego unieważnienia uchwały rady gromadzkiej przy czym m. i. rozważyło (Nr SS — 52/149-3):

1. Rada gromadzka podjęła uchwałę stanowiącą, że: a) za paszenie bydła na pastwisku nie pobiera się opłat; b) pastwiskiem tym ma zawiadywać gromada; c) nie mogą korzystać z pastwiska ci, którzy po 1910 r. nabyli prawo przynależności do b. gm., stanowiącej obecnie gromadę.

2. Uchwały Rady gromadzkiej w sprawie ustalenia zasad i sposobu użytkowania majątku i dobra

gromadzkiego nie wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej. W czasie wydawania orzeczenia przez wydział powiatowy, zatwierdzeniu nie podlegały również uchwały w sprawie ustanawiania opłat za korzystanie z dobra i majątku gromadzkiego, gdyż sprawy te nie są objęte przepisem art. 24 ust. (2) ustawy samorządowej. Dopiero rozporządzenie o gromadach dało władzy nadzorczej uprawnienie do zatwierdzania uchwał w sprawie opłat za korzystanie z dobra i majątku gromadzkiego (§ 9 ust. (2)).

W tym stanie prawnym wydziałowi powiatowemu nie służyło prawo zatwierdzenia lub nie uchwał Rady gromadzkiej z dnia 23.VIII.1936 r.

3. Władzy nadzorczej służą w stosunku do uchwał organów uchwalających gromady uprawnienia z art. 24 ust. (3) ustawy samorządowej, ale na nie nie powołał się ani wydział powiatowy ani urząd wojewódzki.

4. Urząd Wojewódzki w decyzji samej przytacza, że wydział powiatowy działając na zasadzie art. 66 ustawy samorządowej uznał uchwałę Rady gromadzkiej z dnia 23.VIII.1936 r. za nieważną, jako sprzeczną z obowiązującymi ustawami.

Rozpatrując sprawę urząd wojewódzki nie zwrócił uwagi na to, że art. 66 ustawy samorządowej nie daje wydziałowi powiatowemu żadnych uprawnień w stosunku do gromady, a dalej nie zbadał i nie stwierdził, czy i w jakim stopniu uchwała Rady gromadzkiej mogłaby być uznana za nieważną na podstawie art. 24 ust. (3) ustawy samorządowej.

5. W myśl art. 24 ust. (2) może być podjęta uchwała nawet o likwidacji dobra gromadzkiego, co zresztą również przewiduje § 2 ustawy z dnia 9.XII.1899 r. o dzieleniu gruntów wspólnych (Dz. U. Kr. z 1900 r. Nr 20).

POBÓR PODATKU GRUNTOWEGO NA TERENIE GROMAD WIEJSKICH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 4 września 1937 r. L. D. III. 9985/4/37, który podajemy w wyjątkach, interesujących związki samorządowe:

„Na zapytanie niektórych izb skarbowych Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

I. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31.III br. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 12, poz. 393) określone dalej jako rozp. wyk. — nie wyklucza możliwości poboru

nadal podatku gruntowego od płatników, wymienionych w § 95 powołanego rozporządzenia na terenie wsi względnie gromad wiejskich za pośrednictwem upoważnionych przez gminę funkcjonariuszów gminnych (sołtysów bądź specjalnych poborców gminnych). Gminy jednakże nie mogą w żadnym razie uchylać się od przyjmowania wpłat bezpośrednio w kasie gminnej; płatnikom bowiem musi być w tym przypadku pozostawiona swoboda, co do wyboru sposobu uiszczenia należności podatkowej.

Przy pobieraniu przez gminę wiejską podatku gruntowego za pośrednictwem własnych organów, winny być przestrzegane następujące zasady:

a) Na każdą przyjętą wpłatę sołtys (względnie poborca) winien wydawać płatnikowi pokwitowanie ze specjalnego kwitariusza, dostarczonego mu przez gminę. Blankiety pokwitowań powinny być przez gminę zaopatrzone w kolejną numerację, w pieczęć zarządu gminy tudzież winny być utrzymane w osobnej ewidencji, umożliwiającej kontrolę zużycia blankietów.

b) W związku z postanowieniem § 105 rozp. wyk. zainkasowane przez sołtysa (poborcę) wpłaty winny być odprowadzane do kasy gminnej możliwie niezwłocznie, najpóźniej zaś na 2 dni przed końcem każdej dekady miesiąca wraz z odbitkami pokwitowań względnie imiennymi wykazami.

c) Sumy przyjęte od poszczególnych sołtysów (poborców) może gmina wpisywać pod jedną pozycję dziennika specjalnego Nr 1, wydając jedno pokwitowanie na ogólną sumę.

II. Zgodnie z zasadą ustaloną w ust. 1 § 102 rozp. wyk. wpływy z podatku gruntowego dzieli się na podatek państwowy i dodatki samorządowe zawsze według klucza ustalonego na bieżący okres budż., a więc i w tych przypadkach kiedy we wpływach tych znajdują się wpłaty na pokrycie zaległości z lat ubiegłych, w których dodatek samorządowy ustalony był w innym stosunku procentowym do podatku państwowego niż w roku bieżącym“.

„V. Ministerstwo Skarbu wyraża zgodę, aby zarządy gmin odprowadzały do kas urzędów skarbowych wpływy podatku gruntowego raz na miesiąc — z końcem drugiej dekady, o ile suma pobranego przez gminę podatku wraz z dodatkami i odsetkami nie przekroczyła w poprzednich dekadach kwoty 100 zł, w przeciwnym razie zarząd gminy winien stosować ściśle terminy ustalone w § 105 rozp. wyk.

VI. Ściągnięte przez poborców skarbowych sumy podatku gruntowego przypisanego w gminach odprowadzają poborcy do kas gminnych (łącznie z kosztami egzekucyjnymi), przy czym od sum tych (podatku państwowego z odsetkami) zarządom gmin również należy się przewidziane w § 113 rozp. wyk. wynagrodzenie za pobór i ewent. za wymiar. Przy tej sposobności Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wydatki z tytułu wynagrodzenia gmin za wymiar i pobór podatku gruntowego na terenie Województwa Śląskiego mają być zarachowywane bezpośrednio na ciężar przewidzianego na ten cel w budżecie śląskim kredytu (cz. III. dz. 3 § 10, poz. 2). W pozostałych okręgach wydatki z tego tytułu pokrywa się z bieżących wpływów podatku w trybie ustalonym okólnikiem z dnia 7.VI. br. Nr D. III. 7250/4/37, ponieważ

w ogólnym budżecie państwowym nie przewidziano osobnego na ten cel kredytu.

Oplaty manipulacyjne od wpłat dokonywanych przez poborców skarbowych na konta gmin w P. K. O. pokrywać należy z dz. 5 § 11 budż. wyd. cz. 8.

VII. Przy zwrotach nadpłat w podatku gruntowym przypisanym w księgach bierczych „B“ (w gminach) winny kasy urzędów skarbowych odnotowywać kwoty zwróconych nadpłat zarówno w księdze bierczej A jak i w księdze nadpłat.

Zarazem Ministerstwo Skarbu zmienia częściowo postanowienia punktu 2 okólnika z dn. 15.V rb. L. D. III. 6936/4/37 w tym kierunku, że do wniosku o zwrot nadpłaty w podatku gruntowym zarządy gmin mają dołączać nie jeden lecz dwa (sporządzone przez kalkę) egzemplarze „wyciągu z konta“. Jeden egzemplarz takiego wyciągu pozostawia kasa u siebie, jako dowód rozchodowy z sum obrotowych, drugi zaś, po zamieszczeniu na nim zaświadczenia o dokonanym zwrocie, względnie o przelaniu nadpłaty na konto gminy, celem pokrycia bieżących należności, zwraca tejże gminie.

Ostatnie zdanie wspomnianego wyżej punktu zacytowanego okólnika skreśla się“.

„IX. O ile przy uzgadnianiu w myśl postanowień punktu (2) § 97 rozp. wyk., poszczególnych kont zbiorczych księgi bierczej podatku gruntowego w urzędzie skarbowym z zamknięciami ksiąg bierczych prowadzonych przez zarządy odnośnych gmin, stwierdzone zostaną różnice w sumach zaległości na dzień 1.IV.1937 r., a dokładne wyjaśnienie przyczyn powstania omawianych różnic okaże się zbyt uciążliwe — za miarodajną sumę zaległości odnośnej gminy, na wspomniany termin uważać należy sumę ustaloną przez kasę urzędu skarbowego i wykazaną w własnej księdze bierczej na koncie zbiorczym odnośnej gminy zbiorowej (nie gromady lub wsi), z tym że:

a) w przypadkach gdy suma zaległości, ustalona przez kasę urzędu skarbowego okaże się mniejsza niż suma zaległości ustalona na podstawie gminnej księgi bierczej, a więc zachodzi domniemanie, że sumy stanowiące różnicę wpłynęły do kasy urzędu skarbowego (za pośrednictwem poborców skarbowych, P. K. O., przekazów pocztowych) nie zostały jednak z jakichkolwiek powodów odkontowane w gminnych księgach bierczych — gmina winna sprostować wpisy uiszczeń i końcowej zaległości do sumy, odpowiadającej sumie zaległości wykazanej w księdze bierczej kasy urzędu skarbowego.

b) w przypadkach, gdy suma zaległości ustalona przez kasę urzędu skarbowego okaże się większa niż suma zaległości ustalona na podstawie gminnej księgi bierczej, może zachodzić domniemanie, że sumy stanowiące różnicę, wpłynęły do kasy gminnej i zostały odkontowane w gminnej księdze bierczej, nie zostały jednak odprowadzone do kasy urzędu skarbowego, gmina poza normalnymi wpłatami sum pobranych na uiszczenie podatku gruntowego wpłaci przed 1 marca 1938 r. kwotę stanowiącą ustaloną różnicę w zaległości, celem definitywnego wyrównania i uzgodnienia zaległości w księgach bierczych kasy i gmin.

W razie gdyby gmina do ustalonego wyżej ter-

minu nie wpłaciła do kasy sumy przypadającej z tytułu różnicy w zaległości, kasa w miesiącu marcu 1938 r. wypisze na rozchód na podstawie własnej noty stosowną kwotę z sum komunalnych dotyczącej gminy, zapisze sumę tę na przychód podatku gruntowego jako wyrównanie zaległości, zawiadamiając o tym gminę.

Do „obrachunku“ zarządy gmin winny dołączać pokwitowania z odbioru wynagrodzenia należnego im za pobór i ewentualnie wymiar podatku gruntowego.

Izba skarbową poleci podległym urzędem skarbowym zawiadomić o powyższym zarządy poszczególnych gmin“.

PODATEK SPECJALNY OD WYNAGRODZEŃ SEZONOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, ZATRUDNIONYCH NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik z dn. 31 sierpnia 1937 r. L. D. V. 23116/2/37 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 23 z 1937 r., poz. 760) do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych, treści następującej:

„Ministerstwo Skarbu zezwala, by przy wypłacie wynagrodzeń sezonowych pracownikom umysłowym, zatrudnionym przy robotach publicznych, nie potrącano należności podatku specjalnego, o ile wynagrodzenia te nie przekraczają 208 złotych miesięcznie.

Niedobrane z tego tytułu kwoty podatku specjalnego Ministerstwo Skarbu umarza na zasadzie art. 123 § 1 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 14 z 1936 r., poz. 134).

Ulga powyższa ma zastosowanie z dniem ogłoszenia niniejszego zarządzenia w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu“.

EGZEKUCJA NALEŻNOŚCI P. Z. U. W. Z TYTUŁU SUM ZAINKASOWANYCH A PRZETRZYMANYCH PRZEZ GMINY.

W sprawie powyższej Ministerstwo Skarbu wystosowało okólnik z dn. 6 września 1937 r. L. D. V. 989/1/37 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 23 z 1937 r., poz. 765) do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych, treści następującej:

„W związku z podnoszonymi wątpliwościami Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27.X.1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno - prawnych, przypadających od związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 809) nie ma zastosowania do egzekucji należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, przypadających od zarządów gmin w związku z pobraniem przez te

zarządy lub ich organa od ubezpieczonych składek ubezpieczeniowych i nieprzelaniem nagromadzonych stąd sum do właściwych kas do rozporządzenia Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Należnościom tym przysługuje prawo egzekucji administracyjnej z majątku ruchomego właściwej gminy, a to na podstawie przepisów art. 31 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 3, poz. 23) oraz § 11 rozp. Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, zmienionego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15.V.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 340).

Przy prowadzeniu egzekucji z majątku gminy powinny urzędy skarbowe mieć na uwadze przepisy ust. 1 § 48 P. E. W szczególności, w myśl drugiego zdania powołanego ust. 1 § 48 P. E., wdrożenie egzekucji do majątku gminy w poszukiwaniu omawianych należności P. Z. U. W. może nastąpić wyłącznie po uprzednim porozumieniu się z władzą nadzorczą danej gminy, a więc po uzyskaniu od niej zgody na wszczęcie kroków egzekucyjnych, po czym dopiero może być skierowana egzekucja do przypadających narzecz gminy dodatków do podatków państwowych oraz do należności z tytułu udziału gminy w tych podatkach“.

UZGADNIANIE PROJEKTÓW USTAWODAWCZYCH I ZARZĄDZEŃ NORMATYWNYCH Z WOJEWODAMI.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik z dnia 4 września rb. Nr 49, w którym zmienił Regulamin Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Mianowicie w myśl powyższego okólnika projekty aktów ustawodawczych oraz rozporządzeń, a także projekty ważniejszych okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mających charakter zasadniczy, mają być przesyłane wojewodom dla wyrażenia opinii, jeżeli wykonanie tych norm ma w przyszłości należeć do obowiązków władz administracji ogólnej i samorządu terytorialnego lub w inny sposób dotyka istotnych kompetencji tych władz albo ich organizacji.

WPROWADZENIE W ŻYCIE NA OBSZARZE NIEKTÓRYCH POWIATÓW WOJ. ŚLĄSKIEGO NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW USTAWY O NADZORZE NAD HODOWLĄ BYDŁA, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 26 sierpnia 1937 r. (D. U. R. P. Nr 65, poz. 498) wprowadziło w życie z dniem 11 września rb. przepisy art. 6 — 11, 12 ust. (1) pkt. 1 i ust. (2) ustawy z dnia 5 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec na obszarze powiatów katowickiego i rybnickiego woj. śląskiego.

Terminy zgłaszania rozplodników do zarządów gmin, jak również terminy dostarczania przez zarządy gmin wykazów rozplodników komisjom kwa-

lifikacyjnym ustali Śląska Izba Rolnicza w porozumieniu z przewodniczącymi właściwych wydziałów powiatowych.

NOWY PROJEKT UREGULOWANIA USTROJU GMINY M. ST. WARSZAWY.

W ostatnim czasie prasa przyniosła wiadomość, iż w łonie obecnych tymczasowych organów miasta st. Warszawy ukształtował się projekt nowej ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy.

W myśl tego projektu *m. st. Warszawa miałoby być jednocześnie gminą, powiatem i województwem*, a organami ustrojowymi byłyby Rada miejska, Rady Dzielnicowe i zarząd miejski.

Rada Miejska miałaby liczyć 72 radnych, przy czym 48 radnych miałoby pochodzić z wyborów powszechnych, a 24 reprezentowałyby organizacje samorządu gospodarczego. Zaznaczyć należy, iż reprezentanci organizacji gospodarczych i zawodowych, częściowo byłiby wybierani przez te organizacje, a częściowo powoływani przez Ministra Spraw Wewnętrznych, spośród przedstawionych kandydatów.

W poszczególnych dzielnicach miasta projekt przewiduje utworzenie *Rady Dzielnicowej*. Zadaniem Rady Dzielnicowej miałoby być zgłaszanie petycji do Zarządu miejskiego i wypowiadanie opinii na żądanie Zarządu miejskiego.

Zarząd miejski projektowany jest w następującym składzie: a) Prezydent miasta, wybierany przez Radę miejską, a zatwierdzony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, b) wiceprezydenci wybierani przez Radę miejską, spośród kandydatów przedstawionych przez Prezydenta miasta a zatwierdzani przez Ministra Spraw Wewnętrznych, c) Dyrektorzy Zarządu miejskiego, powoływani przez Prezydenta miasta.

Interesującą sprawą jest projekt *stworzenia w łonie organów miejskich dwu instancji administracyjnych*. Zakres działania miałby być tak przeprowadzony, że Dyrektorzy Zarządu miejskiego, wydawaliby w niektórych sprawach decyzje, jako władza I instancji, zaś od tych decyzji służyło by odwołanie do Prezydenta miasta jako II instancji.

W zakresie *nadzoru nad samorządem gminy m. st. Warszawy* projekt zawiera przepis, iż nadzór ten sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych, zaś nadzór w poręczonym zakresie działania należy do właściwych ministrów.

W przypadku rozwiązania Rady miejskiej, w myśl projektu, nastąpić mają przed upływem trzech miesięcy nowe wybory Rady miejskiej lub też Rada Ministrów ustanowi Tymczasową Radę miejską. Tymczasowa Rada miejska może urzędować do dwu lat, gdyż w ciągu tego okresu mogą być dokonane wybory zwyczajnej Rady miejskiej.

Sprawa powiązania pracy samorządu stolicy z regionem podstołecznym znajduje wyraz w zaprojektowaniu przepisu, upoważniającego Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania dekretu, rozwiązującego zasady współdziałania organów gminy m. st. Warszawy z organami jednostek samorządu terytorialnego na terenie województwa warszawskiego. Warto przypomnieć, iż projekt rządowy, wniesiony do Sejmu w marcu 1936 r. przewidywał powołanie regionu Stołecznego — (województwa stołecznego), w skład którego miało wchodzić również m. st. Warszawa, a zagadnienia regionu miał rozwiązywać samorząd wojewódzki.

Projekt, o którym mówimy, stanowi w zasadzie rozwinięcie też ustrojowych, uchwalonych przez Tymczasową Radę miejską m. st. Warszawy na posiedzeniu 24.VI.1936 r.

JAK POWINIEN BYĆ BUDOWANY I DO CZEGO SŁUŻYĆ DOM LUDOWY.

Na odbytym w tych dniach pierwszym posiedzeniu podkomisji domów ludowych, przy Komitecie do Spraw Kultury Wsi przyjęto następujące wnioski:

1) Sprawa domów ludowych jest fragmentem wielkiej sprawy samorządu gromadzkiego i gminnego. Bez pozytywnego rozwiązania idei samorządowej nie może być zadawalająco rozwiązana sprawa domów ludowych.

2) Podkomisja domów ludowych stwierdza, że domy ludowe muszą stać się na wsi ogniskami kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu, tzn. oświatowym i gospodarczym, służąc jak najszerszym sferom społeczeństwa wiejskiego.

3) Wychodząc z tego założenia, podkomisja uważa, że najważniejszym czynnikiem, predystynowanym do prowadzenia budowy i administrowania domami ludowymi, jest samorząd wiejski jak najbardziej zdecentralizowany tj. gromada. Użytkownikami zaś winny być organizacje, działające na danym terenie, bez różnicy ideowo - organizacyjnej.

4) Przy układaniu powiatowej sieci domów ludowych pierwszeństwo muszą mieć te ośrodki, które wykazą się dobrowolną inicjatywą i konkretną potrzebą istnienia w nim domu ludowego, co da gwarancję, że wzniesiony dom ludowy zostanie należycie wykorzystany dla uaktywnienia pracy w danym środowisku.

5) Zakres działania domu ludowego musi być dostosowany do potrzeb danego ośrodka. Jednak zdaniem podkomisji, musi być przy budowie domów ludowych uwzględniana potrzeba wychowania młodzieży. Dla tego też w domu ludowym winna być uwzględniana sala teatralna, świetlica, pomieszczenie na bibliotekę, sala na zebrania, pokoje dla organizacji itp. Łączenie domów ludowych z ośrodkami zdrowia, łaźnią, mleczarnią, piekarnią itp. urządzeniami gospodarczymi jest niepożądane, z wyjątkiem sklepu spółdzielczego. Obok domu ludowego powinno być urządzone boisko sportowe.

6) Podkomisja uważa za konieczne stosowanie przy reformie rolnej i komasacji wsi wydzielanie odpowiednich terenów pod budowę instytucji użytku publicznego.

7) Podkomisja uważa za konieczne uzupełnienie funduszy samorządowych i instytucyj dobrowolnych na budowę domów ludowych środkami zewnątrz płynącymi. Podkomisja uważa, że ze względów wychowawczych właściwym byłoby przekazanie na ten cel grzywien administracyjnych, wpłacanych przez miejscową ludność. Grzywny te wpływałyby do kas gminnych, z zastrzeżeniem przeznaczenia ich na budowę domów ludowych.

8) W skład zarządu domów ludowych, wybudowanych kosztem samorządu, winien wchodzić przedstawiciel samorządu wiejskiego.

9) Celem przyjęcia z pomocą inicjatywie społecznej oraz samorządom przy wznoszeniu nowych domów ludowych, podkomisja uważa za wskazane opracować kilka typów domów ludowych w zastosowaniu do potrzeb środowiska. Opracowane typy domów ludowych wydać w formie katalogu, z omówieniem znaczenia domów ludowych dla pracy społecznej, strony organizacyjnej itp. Niezależnie od wydanego katalogu winny być opracowane gotowe plany i kosztorysy zamieszczonych w katalogu typów, ażeby w każdej chwili i za niewielką opłatą mogły korzystać z tych planów zarówno organizacja, jak i samorząd.

POMOC WYDZIAŁU POWIAT. W OBORNIKACH (WOJ. POZNAŃSKIE), PRZY PRZESIEDLANIU SIĘ Z WIELKOPOLSKI KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW NA TEREN B. KONGRESÓWKI.

Różne organizacje społeczne i gospodarcze rozpoczęły ożywioną działalność, zmierzającą do osiedlenia rzemieślników, kupców i przemysłowców z Wielkopolski na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Akcja ta znajduje poparcie i zrozumienie ze strony samorządu terytorialnego. Ostatnio Wydział Powiatowy w Obornikach uchwalił przeznaczyć sumę 1500 zł, która w razie uzyskania nadwyżki budżetowej będzie powiększona do 2000 zł, na poparcie organizacji Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej dla rzemieślników, kupców i przemysłowców, którzy osiedlą się i urządzą własne warsztaty pracy na terenie powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego woj. łódzkiego.

BUDOWA NOWYCH DRÓG W POW. CIESZYŃSKIM.

Wydział powiatowy uchwalił budowę nowej drogi ze Skoczewa przez Brenną i Beskidek do Szczyrku. Droga będzie biegła częściowo po starej trasie, znacznie rozszerzonej i wyprostowanej. Na wykup gruntów uchwalono zaciągnąć pożyczkę. Koszty budowy ponosi wydział powiatowy przy pomocy województwa.

Poza znaczeniem gospodarczym droga będzie odgrywała dużą rolę w turystyce, łącząc znane miejscowości letniskowe w Beskidzie Śląskim.

SPÓŁDZIELNIA PRACY BUDUJE DROGĘ.

W ciągu obecnego lata prowadzone są w szybkim tempie prace przy budowie szosy Wilejka —

Smorgonie na Wileńszczyźnie. Droga ta będzie przedłużeniem szosy wiodącej z Wilejki do Wilna. Roboty przy budowie tej drogi prowadzi spółdzielnia pracy „Przyszłość“, zawiązana przez bezrobotnych z Wilna. Do tychczas wybudowano około 5 klm. tej drogi. Roboty finansowane są przez Fundusz Pracy, który na tą szosę przeznaczył dotację w wysokości 50 tysięcy zł.

GOSPODYNIE WIEJSKIE TWORZĄ BURSE DLA SWYCH CÓREK.

Staraniem i wielkim wysiłkiem Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich pow. warszawskiego została zorganizowana bursa dla dziewcząt wiejskich kształcących się w Warszawie.

Koszty całkowitego utrzymania łącznie z mieszaniem, opraniem i itp. wynosić będą 30 zł miesięcznie dla córek członkiń Kół Gospodyń Wiejskich, a 40 zł dla dziewcząt nie członkiń. Bursa będzie czynna od 1 października br. i znajdzie w niej pomieszczenie 40 osób.

KREDYTY NA ZAKUP NASION I PASZY.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, które obniżyło oprocentowanie w stosunku do 4% rocznie, uruchomiła kredyty roczne na zakup nasion do siewów jesiennych i na zakup pasz. Ogólna suma powyższych kredytów dla województwa warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego, białostockiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego wyniesie około 2.000.000 zł.

Spółdzielnie kredytowe w porozumieniu ze spółdzielniami miejscowymi mleczarskimi, rolniczo-handlowymi, oraz fachowymi organizacjami rolniczymi, powinny ustalać zapotrzebowania na ten kredyt i zgłaszać go jak najszybciej do Centr. Kasy Spółek Rolniczych. Uzyskać te kredyty winni rolnicy najbardziej poszkodowani.

UCHWAŁY KONGRESU INŻYNIERÓW WE LWOWIE.

W dn. 14 bm. zakończyły się obrady kongresu inżynierów. Z ważniejszych też przyjętych na Zjeździe wymienić należy następujące:

Pierwsza sekcja zagadnień ogólnych (planowania gospodarczego) uchwaliła rezolucję następującej treści:

„Pierwszy polski kongres inżynierów stwierdza, że naczelnym obowiązkiem całego świata technicznego jest dążenie do dźwignięcia Polski na wyższy poziom gospodarczy, zapewnienia jej istotnej suwerenności gospodarczej oraz najwyższej obronności. Stworzenie warunków dla maksymalnego rozwoju gospodarczego Polski możliwe jest tylko przy pełnym wyzwoleniu sił twórczych społeczeństwa oraz całkowitym wykorzystaniu środków wytwórczych, jakie Polska posiada, tj. rąk roboczych i dóbr naturalnych. Wprzęgnięcie sił roboczych i fachowych oraz wydobywanie z siebie niezbędnego wysiłku

wymaga zapewnienia światu pracy należytego podziału dochodu społecznego dla zaspokojenia jego słuszných potrzeb materialnych i kulturalnych. Dla realizacji powyższych celów powinien być stworzony państwowy plan gospodarczy, uwzględniający oryginalne wartości polskiej gleby etnicznej. Przy opracowaniu tego planu, polski świat inżynierski chętnie weźmie udział, deklarując najczynniejszą współpracę na wszystkich polach techniczno - gospodarczych“.

Następnie przyjęto cały szereg wniosków ogólnych, dotyczących sieci podstawowych urządzeń gospodarczych w państwie.

Kongres uchwalił szereg wniosków, też i zaleceń sekcji budownictwa i osiedli, w których zwraca się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o utworzenie katedr budownictwa wiejskiego na politechnikach i powołanie do życia Instytutu Budownictwa Wiejskiego. W innej uchwale postanowiono zwrócić się do kompetentnych władz, aby nie dopuszczały do wykonywania robót przez firmy zagraniczne.

Sekcja siódma, przemysłów konsumcyjnych i rolnictwa, poddała pod głosowanie kongresu kilka rezolucyj głównych, dotyczących konsumcji. Rezolucje te głoszą, że należy dążyć do ograniczenia liczby ludności czynnej zawodowo w rolnictwie do rozmiarów uzasadnionych potrzebami gospodarczymi produkcji rolniczej, przy jednoczesnym popieraniu tych

d dziedzin produkcji rolniczej, które są zdolne do zatrudnienia jak największej liczby ludzi. Dlatego też należy ułatwić odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu, handlu i rzemiosła, przez popieranie procesu urbanizacji i uprzemysłowienia kraju. Następne wnioski dotyczą konieczności intensyfikacji rolnictwa i przemysłów konsumcyjnych.

Ostatnia sekcja, a mianowicie sekcja zagadnień różnych przedłożyła kongresowi tylko jedną zasadniczą rezolucję. W myśl tej rezolucji, kongres inżynierów zwraca się do Rządu z prośbą o restytuowanie Ministerstwa Robót Publicznych, względnie stworzenie dostosowanego do obecnych potrzeb państwa Ministerstwa Gospodarstwa Technicznego, któreby złączyło w sobie resorty reprezentowane dawniej przez Ministerstwo Robót Publicznych, uzupełnione nowym departamentem cywilnej, technicznej obrony kraju, z wybitnym fachowcem na czele. Ministerstwo to powinno być resortem technicznej kultury kraju, technicznego uodpornienia przeciw nieprzyjacielskiej agresji lotniczej, przysposobienia i stworzenia warunków dla rozwoju przemysłu i rolnictwa, a to przez racjonalne tworzenie dróg lądowych i wodnych, uruchamianie drzemających sił natury oraz uzbrajanie nieużytków w odpowiednie inwestycje. Celem tego resortu byłoby poza tym stworzenie ośrodka myśli techniczno - gospodarczej, skoordynowanie prac inżynierskich, usprawnienie techniki wykonania oraz ożywienie życia gospodarczego.

Wiadomości zagraniczne

OPIEKA NAD DZIECKIEM W RUMUNII. Rumunia należy do rzędu tych państw, które wykazują zadziwiająco wysoką liczbę urodzin, ale też i nadzwyczaj wysoką śmiertelność niemowląt. Prawie 1/3 część niemowląt umiera w pierwszym roku życia. Tak wysoka śmiertelność niemowląt powoduje, że mimo większej liczby urodzeń niż u nas, cnot Rumunia liczy około 19 mil. mieszkańców, wskutek wysokiej śmiertelności przyrost naturalny jest mniejszy procentowo, aniżeli u nas.

Wysoki odsetek śmiertelności wśród niemowląt skłonił państwo do energicznego zajęcia się sprawą opieki nad matką i dzieckiem. Kosztem państwa i organizacji społecznych rozbudowano sieć poradni dla matek. Poradnie te jednak działają w większości wypadków w oparciu o zakłady dla kobiet rodzących oraz o szpitale. Z tych też względów większość poradni znajduje się w miastach, wieś natomiast jest pod tym względem nieco upośledzona. Dla niezamożnych i samotnych matek urządzono domy dla matek, w których znajdują one pomoc i opiekę zarówno przed, jak i w czasie i po porodzie.

Jak już wspomniałem, opieka nad matką na wsi jest niedostateczna, a na przeszkodzie w rozwoju tej opieki stoją nie tylko warunki materialne, ale i poziom kulturalny ludności. Jeszcze ciągle nieznaczna liczba kobiet zwraca się o poradę do poradni dla matek lub też wzywa akuszerkę do porodu. Na wsi czynnych jest więcej babek wiejskich niż akuszerek. Na koszt państwa wyszkolono dotychczas 4.000 akuszerek. Z liczby tej 1500 akuszerek pracuje na wsi, pobierając wynagrodzenie z funduszy państwowych, 260 akuszerek jest zatrudnionych w miastach, reszta zaś akuszerek należy do kategorii wolnopraktykujących, bądź też pracują na wsi, otrzymując wynagrodzenie od gmin. Liczba pielęgniarek - wywiadowczyń, czynnych w akcji opieki nad matką i dzieckiem, nie przekracza cyfry 400, z czego 261 pielęgniarek znajduje się na etatach państwowych, resztę zaś zatrudniają gminy i organizacje społeczne opieki nad matką i dzieckiem.

Opieką zdrowotną nad dzieckiem zajmują się prawie że we wszystkich gminach i powiatach fachowe organizacje opieki nad matką i dzieckiem, o charakterze charytatywnym. Organizacje te współpracują w tej dziedzinie z władzami państwowymi a liczba ich przekracza cyfrę 130. Spośród organizacji najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną jest towarzystwo „Principile Mircea“. Zrzeszenie to utrzymuje ponad 90 stacji opieki nad niemowlętami i w jednym roku udzieliło około 170.000 porad i dokonało 145.000 odwiedzin w domu. Następną co do wielkości i zasięgu działania jest organizacja „Asociata Cercurilor de Gospodine“, zajmując się głównie opieką nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Inne organizacje utrzymują częściowo ochronki i przedszkola, zajmują się dożywianiem dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, dokonują odwiedzin dzieci w domu, celem zbadania warunków higienicznych i materialnych, w jakich dziecko przebywa, jeszcze inne zajmują się wyłącznie urządzaniem i prowadzeniem kolonij letnich dla dzieci.

Jednym z najważniejszych urządzeń, mających na celu opiekę nad dzieckiem opuszczonym są tzw. centrale opieki nad dzieckiem. Centrale te lub ośrodki opieki nad dzieckiem są to placówki administracyjne w zakresie opieki nad dzieckiem z podległym mu domem opieki nad dzieckiem. W domu czy schronisku utrzymuje się sieroty lub dzieci opuszczone dopóki dane dziecko nie zostanie umieszczone w rodzinie zastępczej na kolonii. Na czele takiego schroniska dla dzieci stoi lekarz; w schroniskach tych znajdują się również poradnie dla matek, którym udziela się wskazówek i porad co do karmienia i żywienia niemowląt. Ponadto schroniska te są równocześnie zakładem obserwacyjnym i przejściowym dla dzieci, które po dokonaniu dodatnich obserwacji zostają oddane na wychowanie rodzinom zastępczym. Należy bowiem zaznaczyć, że rodziny zastępcze tworzą pewnego rodzaju kolonię, gdyż wybiera się tylko odpowiednie rodziny, zamieszkujące ściśle określoną miejscowość, stąd nazwa kolonia.

Do schronisk, znajdujących się przy ośrodkach opieki

nad dziećmi, przyjmuje się również niemowlęta, nieraz z matkami (zazwyczaj gdy chodzi o matki opuszczone), jednakże w wyjątkowych wypadkach. Matka, która została przyjęta bezpłatnie do schroniska razem z niemowlęciem, musi po zaprzestaniu karmienia piersią własnego dziecka karmić jeszcze przez dwa miesiące niemowlę, znajdujące się w schronisku bez matki. Dziecko po ukończeniu 2 roku życia oddaje się na wychowanie rodzinie zastępczej na wsi, pozostającej pod nadzorem lekarza i pielęgniarki. Dziecko pozostaje w rodzinie do 12 roku życia, po czym następuje przygotowanie dziecka do zawodu. W licznych wypadkach rodzina zastępcza adoptuje dziecko, oddane na wychowanie.

Opieka w rodzinach zastępczych, pozostająca w ścisłym związku z ośrodkami opieki nad dzieckiem i pod nadzorem ośrodka, ulega coraz szerszej rozbudowie. Całość tej opieki odbywa się na koszt państwa. Zasadniczo dzieci poniżej dwóch lat nie oddaje się na wychowanie do rodzin zastępczych. Wyjątkowo lekarz, kierujący schroniskiem i poradnią dla matek przy schronisku, oddaje niemowlę na wychowanie do rodziny w pobliżu schroniska, o ile matka, w danej rodzinie według uznania lekarza, potrafi zająć się należycie niemowlęciem, oczywiście pod nadzorem lekarza i pielęgniarki.

Wzorowo jest postawiona opieka otwarta nad dzieckiem w rodzinach zastępczych. Procedura umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych jest następująca: Przede wszystkim wyszukuje się na wsi odpowiednią liczbę rodzin, które bada się szczegółowo, a więc wiek matki, czystość, warunki mieszkaniowe, pożycie małżeńskie danej rodziny, liczbę i wiek dzieci rodziny zastępczej. W wyniku dodatknych rezultatów badań rodzin zastępczych, które muszą mieszkać w promieniu najdalej dwóch kilometrów zakłada się najpierw poradnię dla matek, o ile w danej miejscowości poradni nie ma, po czym, po zobowiązaniu się matek co do sposobów wychowania i odżywiania dziecka i dotrzymywaniu innych warunków umowy, oddaje się dzieci na wychowanie. W ten sposób w poszczególnych miejscowościach (na wsi) powstają kolonie dzieci w rodzinach zastępczych. Zazwyczaj 60 — 80 dzieci umieszcza się na kolonii w promieniu dwóch kilometrów. Jeśli na kolonii znajduje się 200 dzieci, wówczas powołuje się do życia specjalną stację kontroli rodzin zastępczych, a dla 1000 dzieci na koloniach tworzy się ośrodki, do których zostaje przydzielonych 12 — 15 wywiadowczyń, do obowiązku których należy kontrola całokształtu warunków dziecka w rodzinie zastępczej.

Rezultaty tak zorganizowanej opieki nad sierotami i dziećmi opuszczonymi są bardzo dodatnie. Według dotychczasowych doświadczeń około 10% dzieci zostaje adoptowanych przez rodziny zastępcze, dalsze zaś 10% dzieci po doświadczeniu do odpowiedniego wieku otrzymuje nadziały ziemi oraz inwentarz żywy, resztę zaś kształci się na rzemieślników bądź przygotowuje się do innego zawodu. Sieć kolonii rodzin zastępczych jest jeszcze w stosunku do potrzeb zbyt rzadka, są to zaledwie początki tego rodzaju akcji, lecz udane, a obecnie przystępuje się do objęcia tym systemem opieki społecznej również i dzieci wiejskie, gdyż dotychczas akcja ta była prowadzona głównie przez wielkie i średnie miasta.

Powyzsza organizacja opieki nad sierotami i dziećmi opuszczonymi w rodzinach zastępczych prowadzona jest zaledwie od kilku lat. Bezpośrednio po wojnie sieroty umieszczano na koszt państwa w sierocińcach, prowadzonych przez państwo, gminy i fundacje. Zakłady te dotychczas istnieją i przebywa w nich również pewna ilość sierot.

Dla sierot po poległych w czasie działań wojennych utworzono 91 zakładów wraz ze szkołami przy tych zakładach, obecnie znajduje się tylko 8 tego rodzaju zakładów, gdyż sieroty po osiągnięciu pewnego wieku i przygotowania ich do zawodów zakłady te opuściły.

Sprawę opieki nad dziećmi niedorozwiniętymi, upośledzonymi, ociemniałymi, głuchoniemymi i ułomnymi reguluje ustawa z 1930 r. Dla różnych kategorii wymienionych dzieci państwo częściowo już utrzymuje niezbędne zakłady wraz z odpowiednimi urządzeniami, częściowo zaś zakłady potrzebne znajdują się w trakcie budowy.

Dla młodocianych żebraków i włóczków istnieje 24 azylów, tj. punktów, w których się młodocianych włóczków chwilowo przetrzymuje, do czasu przesłania ich do odpowiednich zakładów opieki społecznej. Sprawę tą reguluje szczegółowo ustawa z 1927 r.

DROGI W NIEMCZECH. Do r. 1933 ciężar utrzymania dróg w Niemczech spoczywał wyłącznie na krajach (Länder), prowincjach (Provinzialverbände), powiatach (Kreisverbände) i gminach (Gemeiden). Rzesza nie brała bezpośredniego udziału w budowie i utrzymaniu dróg; zastrzeżone jej było jedynie ustanawianie norm, regulujących podstawy finansowe gospodarki drogowej i rozdzielanie między kraje wpływów z niektórych podatków oraz nadzór policyjny. Począwszy od roku 1933 rozpoczął się proces centralizowania gospodarki drogowej. W dniu 30 czerwca 1933 r. ustanowiony został urząd Generalnego Inspektora Dróg Niemieckich, odpowiedzialnego bezpośrednio przed Kanclerzem i Wodzem (Führer); kontroli Inspektora poddane zostały wszystkie drogi zwykłe i autostrady. Ustawa z 26 marca 1934 r. ujednoliciła systemy budowy dróg oraz przeprowadziła nową klasyfikację dróg. Rzesza przejęła 41080 km dróg, nazwanych drogami Rzeszy (Reichsstrassen). Poza tym ustanowiono 3 klasy dróg: drogi pierwszej kategorii (Landstrassen I. Ordnung), administrowane przez kraje (Länder) i prowincje (Provinzen), drogi drugiej kategorii (Landstrassen II. Ordnung), administrowane przez powiaty (Kreis und Bezirke), oraz drogi gminne i inne (Gemeindestrassen und sonstige Wege), administrowane przez gminy i inne miejscowe związki. Dróg pierwszej kategorii jest 83884 km, dróg drugiej kategorii — 86914 km, dróg gminnych i różnych 60000 km. Ogółem sieć drogowa zwykła (bez autostrad) wynosi 271878 km.

Wydatki Rzeszy i wszystkich związków publicznych (krajów, prowincji, powiatów, gmin, miast hanzeatyckich) na drogi wynosiły w r. 1930/31 — 1047,7 mil. marek, w r. 1931/32 — 774,6 mil. marek, w r. 1932/33 — 601,1 mil. marek, w r. 1933/34 — 879,4 mil. marek, w r. 1934/35 — 966,7 mil. marek, przy czym blisko połowę stanowią wydatki gmin. Wydatki na drogi zwykłe w 1935/36 r. i 1936/37 spadły szczególnie w budżecie Rzeszy i krajów w związku ze skierowaniem większych wysiłków na budowę autostrad.

Podstawę finansową gospodarki drogowej stanowią w znacznym stopniu specjalne źródła dochodowe oraz pożyczki (59% ogółu wydatków w r. 1934/35). Do niedawna specjalnym źródłem dochodowym, przeznaczonym na drogi, był tylko podatek od samochodów, wprowadzony po raz pierwszy jeszcze w r. 1906. Wpływy z tego podatku były dzielone między Rzeszę i kraje. Klucz podziału ulegał zmianom; ostatecznie na rok 1935 i 1936 kraje otrzymały stałą kwotę po 90 milionów marek. Wpływ z tego podatku spadł z 209 mil. marek w 1929 r. do 139,5 mil. marek w 1934/35 r. w związku z szeroko stosowaną, począwszy od 1933 r., polityką ulg podatkowych celem rozwoju motoryzacji. Inne specjalne źródła dochodowe ustanowione zostały dla sfinansowania budowy autostrad.

Oplaty od benzyny i benzolu oraz bardzo wysokie cło od przywozu mieszanek napędowych wpływa do ogólnego budżetu Rzeszy.

Zaznaczyć należy, że wysokie cło ma na względzie nie tylko cele fiskalne. Rzesza dąży do samowystarczalności; już obecnie produkuje około 50% zapotrzebowania benzyny, a pełną samowystarczalność w tym względzie spodziewa się osiągnąć w połowie 1938 r.

Źródłem kredytu na budowę dróg zwykłych było Towarzystwo Robót Publicznych (Deutsche Gesellschaft für öffentliche Arbeiten) oraz Zakład Pośrednictwa Pracy i Zabezpieczenia Bezrobotnych (Reichsanstalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung).

Inne związki publiczne opierają swoją gospodarkę drogową na źródłach dochodowych, które są różne w zależności od kraju. Do r. 1933 pobierały dodatek do podatku od samochodów. Jeśli chodzi o budowę nowych dróg gminnych, to opiera się ona głównie o specjalne opłaty od właścicieli przydrożnych gruntów. W niektórych krajach istnieją świadczenia w naturze na rzecz powiatów i gmin.

W r. 1933 Rzesza rozpoczęła budowę autostrad. Plan przewiduje budowę 7000 km autostrad, pokrywających całe Niemcy. Dla celów tych zostało powołane towarzystwo p. n. „Reichsautobahnen“ z kapitałem 50 milionów marek; towarzystwo to stanowi oddział „Deutsche Reichsbahngesellschaft“ (koleje żelazne Rzeszy), jednak ścisłą kontrolę wykonuje Inspektor Generalny Dróg Niemieckich. Inspektor określa m. in. trasę autostrad, plan budowy, kieruje całością prac.

Na koniec 1936 r. Rzesza posiadała: 1.141 km autostrad, oddanych dla ruchu; 1709 km w budowie; prace przygotowawcze prowadzono na 1710 km. Ogółem wydatki na budowę autostrad wynosiły do końca 1936 r. 1.414 milionów marek, w czym 1.134 miliony wydano na roboty, resztę zaś na kupno terenów, administrację, procenty od pożyczek itp. Koszt jednego km autostrady wynosi około 700 tys. marek (koszt 1 km drogi żelaznej — około 320.000 marek). Finansowanie budowy autostrad oparte było wyłącznie o pożyczki. Dopiero od r. 1937 wprowadzono szereg specjalnych obciążeń przeznaczonych na ten cel (prawo wyłączności na stacje benzynowe na autostradach, podwyżka opłaty od ben-

zyny, opłaty od przewozu osób i towarów na dłuższe dystanse).

Autostrady niemieckie posiadają dwie jezdnie, każda dla ruchu jednokierunkowego, po 7,5 m. szerokości; po środku znajduje się nasyp szerokości 3,5 do 5 m, zasadzony krzewami. Zwykle nawierzchnia autostrady posiada warstwę betonu grubości 20 cm.

W planie znajduje się budowa wielkich dróg międzynarodowych, stanowiących połączenie arterii różnych krajów. W pierwszym rzędzie ma być połączona sieć autostrad z Niemiec do Italii. Odpowiednie prace wszczęto także co do połączenia Niemiec z Holandią i Danią.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 17.IX. 1937 r.).
 1 dol. St. Zjedn. — 5.29 zł
 100 frank. szwajc. — 121,70 zł
 1 funt. szterl. — 26.25 zł.
 100 frank. franc. — 17,96 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)
 W dn. 17.IX. 1937 r. Warszawa.
 Zyto 24.00 — 24.50 zł.
 Pszenica 30.50 — 31.50 zł.
 Jęczmień nowy 20.50 — 21.75 zł.
 Owies 22.75 — 23.50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw wschodnich zapytuje: Czy istnieją przepisy prawne, które nakładały by na sołtysów gromadzkich obowiązek odbierania korespondencji prywatnej w urzędach i agencjach pocztowych celem doręczenia adresatom, zamieszkałym w zamiejscowym okręgu doręczeń (na terenach poszczególnych gromad wiejskich) i o ile obowiązek taki istnieje, czy przysługuje sołtysom wynagrodzenie za doręczenie.

Odpowiedź: Zgodnie z art. 1 i 2 ustawy z dnia 3.VI.1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 57 ex 1931 r.), zakładanie, utrzymywanie i eksploatacja urządzeń pocztowych jest wyłącznym prawem Państwa, przy czym wyłączność co do poczty obejmuje w szczególności przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie listów, kartek, czasopism i wydawnictw.

Obowiązek zatem doręczania przesyłek spoczywa przede wszystkim na poczcie.

Art. 33 tej ustawy zobowiązuje jednakże między innymi również władze i urzędy samorządowe do udzielania poczcie pomocy w wykonywaniu czynności urzędowych, pozostających w związku z utrzymaniem ruchu pocztowego. Ustawa nie określa, na czym ta pomoc ma polegać. Żadnych wskazówek w tym względzie nie zawiera również pismo okólne Min. Spr. Wewn. z dn. 18.VI.1928 r. (Zbiór Zarz. M. S. W., str. 1105) w sprawie współpracy zarządów gmin przy uruchamianiu urzędów i agencji pocztowych. Pismo to zaleca urzędowi gminnym współpracę z pocztą nad rozwojem sieci pocztowej.

Natomiast bardziej konkretne przepisy w tej kwestii zawiera wydane na podstawie powyższej ustawy rozp. Min. Poczty i Telegrafów z dn. 3.VI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 530), które w § 1

ustanawia pomocniczą instytucję dla wykonywania służby pocztowej, pod nazwą „pośrednictwo pocztowe“.

Pośrednictwa takie można tworzyć przede wszystkim w miejscowościach, leżących przy traktach pocztowych, oraz tam, gdzie nie zachodzi potrzeba specjalnych chodów posłańczych do przenoszenia materiału pocztowego. Natomiast w wypadkach, gdy taka potrzeba zachodzi, można utworzyć pośrednictwo pod warunkiem, że miejscowa gmina lub osoby interesowane przyjmą na siebie obowiązek dostarczenia posłańca lub innych środków przewozowych do przewożenia lub przenoszenia materiału pocztowego albo płacić do rąk kierownika pośrednictwa umówione z nim na powyższe czynności wynagrodzenie.

Jak z powyższego wynika, przytoczone wyżej rozporządzenie nie nakłada na gminy bezwzględnie obowiązku dostarczania posłańców. W oparciu jednakże o to rozporządzenie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 27.VII.1926 r. L. S. Z. 1278 (Dz. Urz. Gen. Dyr. Poczty i Telegr. Nr 35, poz. 89) zleciło gminom organizowanie przez gromady doręczanie przesyłek pocztowych adresatom, zamieszkałym w miejscowościach zamiejscowego okręgu doręczeń, a w szczególności:

a) zakupywanie przez gromady pocztowych książek odbiorczych, oraz torb zamykanych,

b) wysyłanie do właściwego urzędu pocztowego (agencji) w dniach oznaczonych przez starostę posłańca (woźnego, stróża, stojkę) po odbiór korespondencji dla danej gromady,

c) doręczanie przez wymienionych wyżej posłańców korespondencji pocztowej tym odbiorcom, którzy nie zastrzegli sobie osobistego w urzędzie pocztowym odbioru przesyłek pocztowych.

Za doręczanie korespondencji odbiorcom do domu posłańcy mogą, naszym zdaniem, pobierać opłaty w wysokości ustalonej przez radę, względnie zebranie gromadzkie.

Zaznaczamy wreszcie, że również rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 29.I.1937 r. o gromadach (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 70), określając zakres działania gromady, wymienia między innymi zadaniami, podejmowanymi w miarę możliwości przez gromadę, organizowanie doręczania korespondencji w obrębie gromady, jeżeli nie spełniają tego listonosze pocztowi.

2. Pytanie: Jeden z Zarządów gminnych zapytuje:

Na terenie tut. Gminy pracuje nauczycielka szkoły powszechnej — zamężna, posiadająca dziecko. Mąż wymienionej do 1 sierpnia 1936 r. był sekwestratorem Urzędu Skarbowego, z dniem 1 sierpnia 1936 r. został zwolniony.

Do 1 sierpnia 1936 r. wyżej wymieniona nauczycielka otrzymywała dodatek mieszkaniowy, jako samotna, w kwocie 15 zł, natomiast od 1 sierpnia 1936 r. domaga się dodatku mieszkaniowego na rodzinę w kwocie 28 zł 67 gr. Czy wyżej wymienionej nauczycielce ze względu na posiadane dziecko i bezrobotnego męża — zdolnego do pracy — należy się dodatek mieszkaniowy obecnie jako samotnej czy jako posiadającej rodzinę na utrzymaniu.

Odpowiedź: Art. 4 ustawy z dnia 9.X.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924), ustanawiając dodatek dla utrzymujących rodzinę, wymienia osoby, które w rozumieniu tej ustawy należą do rodziny, a więc powodują, że odnośnego funkcjonariusza uważa się za utrzymującego rodzinę. Między innymi do rodziny zalicza się męża, gdy jest niezdolny do zarabkowania.

Z powyższego wynika, że mężatce przysługuje dodatek na mieszkanie w wymiarze dla utrzymujących rodzinę tylko pod warunkiem, że mąż jest zupełnie niezdolny do zarabkowania.

Brak więc zajęcia ze strony męża nie daje, naszym zdaniem, podstawy do żądania rodzinnego dodatku na mieszkanie.

Natomiast do członków rodziny w powyższym rozumieniu należą zgodnie z art. 4 pkt. 3 ustawy z dn. 9.X.1923 r. również dzieci ślubne.

Skoro zatem w konkretnym wypadku nauczycielka posiada dziecko, przeto z tego tytułu przysługuje jej dodatek mieszkaniowy w wymiarze dla utrzymujących rodzinę.

3. Pytanie: Jeden z zarządów gminnych zapytuje:

W ciągu 2 lat zatrudniony był w charakterze inkasenta gminnego (sekwestratora) do egzekwowania należności z orzeczeń administracyjno - karnych i sądowych. Wynagrodzenie dla wspomnianego stanowiły koszty egzekucyjne, doliczone i wyeg-

zekwowane od strony łącznie z innymi należnościami.

Pracownik ten pełnił obowiązki swoje i otrzymywał wynagrodzenie tylko wtedy gdy przeprowadzał czynności egzekucyjne. Umowa o daną pracę nie ograniczała go w prawach ubocznego zarobkowania.

W powyższym okresie czasu zachorował on obłożnie i zażądał od Ubezpieczalni Społecznej zasiłku chorobowego za 29 dni choroby. Żądaniu wspomnianego Ubezpieczalni odmówiła twierdząc, że choroba trwała krócej niż 3 miesiące czasu i że, w myśl przepisów art. 95 ust. 5 ustawy z dnia 28. III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), zasiłek chorobowy obowiązany jest wypłacić pracodawca.

Czy w danym wypadku Zarząd gminny obowiązany jest wypłacić wspomnianemu zasiłek chorobowy i na jakiej podstawie prawnej?

Odpowiedź: W myśl art. 95 ustawy z dn. 28. III.1933 r. o ubezpieczeniach społecznych (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396) ubezpieczonemu przysługuje od ubezpieczalni w czasie choroby zasiłek chorobowy przy czym jednakże ustęp 5) tego artykułu zastrzeżenie, iż pracownicy umysłowi w rozumieniu rozp. Prez. Rzeczy. z dn. 16.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 333) nie mają prawa do zasiłku chorobowego w okresie czasu, w którym przysługuje im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy. Zastrzeżenie to pozostaje w związku z postanowieniem art. 19 rozporządzenia z dn. 16.III.1928 r., że w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek choroby pracownik zachowuje przez okres 3-ch miesięcy prawo do wynagrodzenia w całości (o ile ono było, rzecz oczywista, umówione, jako wynagrodzenie miesięczne).

Żaden przepis ustawowy natomiast nie nakłada na pracodawcę obowiązku wypłacania zasiłku chorobowego, wobec czego ewentualne pretensje pracownika z tego tytułu gminy, czy też twierdzenie ubezpieczalni są, naszym zdaniem, nieuzasadnione.

J. B.

4. Pytanie: Jeden z wydz. pow. zapytuje, na czyją rzecz winny wpływać pieniężne kary, nakładane za uchybienie warunków umowy służbowej na dróżników.

Odpowiedź: Kary pieniężne na robotników mogą być przewidziane w regulaminie pracy i dotyczyć przekroczeń, wyczerpująco wyliczonych w art. 43 rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 324). Zgodnie z ustawą z dn. 22.III.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 724) wpływy z kar pieniężnych przeznaczają się na akcję kulturalno - oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników, przy czym odpowiednie sumy mają wpływać do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

mgr S.

Ważne dla letnisk!

SPIS WYDAWNICTW

Związku Powiatów R. P. dotyczących akcji letniskowej

1. Regulaminy Powiatowej i Gminnej Komisji Letniskowo Turystycznej cena zł —.40
2. Instrukcja dla Samorządowych Komisji Letniskowo - Turystycznych „ „ —.50
3. Kataster Miejscowości Letniskowych (karty zielone)
cena za 100 sztuk zł 9.—
4. Rejestr Pomieszczeń Letniskowych (karty białe)
cena za 100 sztuk zł 4.50
5. Zadrzewianie Dróg Publicznych i Nieużytków zł 2.—
6. Uwagi o Budownictwie Wiejskim i Letniskowym (z rysunkami) zł 1.—
7. Plany Wzorowych Domów Letniskowych
 - Dom wiejski z mieszkaniem do odnajęcia (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 1) cena zł 2.50
 - Domek letniskowy (drewniany) w okolicy podgórskiej (L. p. 3) „ „ 2.50
 - Dom letniskowy (murowany) na pochyłości (L. p. 4) „ „ 2.50
 - Dom letniskowy (murowany) z 3 balkonami (L. p. 5) „ „ 2.50
 - Najprostszy dom przedmiejski (murowany) (L. p. 6) „ „ 2.50
 - Dom podhalański (drewniany) z wyzyskanym poddaszem (L. p. 7) „ „ 2.50
8. Jak urządzić letnisko? Wskazówki dla samorządowych Komisji Letniskowo - Turystycznych (z ilustracjami)
cena zł 1.—

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE:

ZWIĄZEK POWIATÓW R. P.
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7.
TELEFON 9-61-92 P. K. O. Nr 51177.

Samorządowy Instytut Wydawniczy

wydał w opracowaniu
p. LEONA STASKA

„Instrukcję w sprawie techniki wymiaru i poboru świadczeń w naturze“,

z uwagami i wzorami potrzebnych
druków do wymiaru świadczeń.

Instrukcja kosztuje
1 zł 20 gr egzemplarz
bez kosztów przesyłki.

Zamówienia prosimy nadsyłać

do Samorządowego Instytutu Wydawniczego

Warszawa, ul. Miodowa 6.

U W A G A: Wysyłkę uskuteczniamy odwrotnie.

Wszystkie druki szarwarkowe posiadamy na składzie.